

Z okazji Święta Narodowego — 52 rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej, Edward Gierk, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz przestali do sekretarza KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, premiera Mongolskiej Republiki Ludowej — Jumdagijna Cedenbata i p.o. przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL Sonomya Luwsana depesze z serdecznymi gratulacjami i najlepszymi życzeniami.

Wyrażamy przekonanie — głosi m. in. depesza — że rozwijające się między naszymi krajami stosunki braterskie przysłużą i współpracy, oparte na zasadach marksizmu-leninizmu i proletariackiego internationalizmu, będą nadal rozszerzać się i pogłębiać dla dobra obu naszych narodów w interesie umacniania jedności i siły wspólnoty socjalistycznej, pokoju i postępu. (PAP)

Kombatanci francuscy opuścili Polskę

Wczoraj opuścili Polskę po 6-dniowym pobycie delegacja francuskiego ministerstwa byłych kombatantów i ofiar wojny z min. Andre Bord'em. PAP

Przed spotkaniem młodych w Krakowie

Miasteczko złotowe oddane do użytku

10 bm. — na 9 dni przed Złotem Młodych Przedowników Pracy, Nauki i Wyszczolenia Bojowego w Krakowie — złożono meldunek o zakończeniu budowy miasteczka złotowego.

Zamieszka w nim około 5 tys. uczestników złotu, blisko tysiąc-osobowa delegacja młodzieży polskiej na festiwal berliński i zaproszeni goście. Przy jego budowie pracowali turyści OHP, studenci, młodzież szkolna oraz brygada 30 przedsiobiorstw specjalistycznych.

Ustawiono ponad 700 namiotów. Zbudowano stołówkę na 60 kuchni polowych, urządzono ponad 50 kiosków handlowo-usługowych. W oddzielnym sektorze miasteczka odbywać się będą imprezy kulturalno-rozrywkowe.

Cały teren został zelektryfikowany i uzbrojony, co zostanie później wykorzystane przy budowie w tym miejscu nowego gmachu krakowskiej politechniki. Przygotowane na zlot wiaty zamienione zostaną na magazyny budowlane, a mieszczące około 300 autobusów parking i 3 drogi dojazdowe do niego (wywieziono 15 tys. metrów sześć. ziemi) przekazany zostanie po zlocie krakowskiemu MPK.

Do roku 1980

Dalszy rozwój produkcji sprzętu informatycznego

Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Mieczysława Jajlowskiego odbyło się kolejne posiedzenie komisji partynorządowej do spraw informatyki, poświęcone problematyce dalszego rozwoju polskiego przemysłu komputerowego.

Po dyskusji nad wstępnymi założeniami produkcji sprzętu informatycznego w naszym kraju — przedstawionymi przez resort przemysłu maszynowego — komisja zaleciła podjęcie szeroko zakrojonych prac nad przygotowaniem programu rozwoju tej produkcji do roku 1980.

Komisja wysłuchała również informacji przedstawicieli resortu łączności na temat przygotowań do stworzenia w naszym kraju sieci transmisji danych dla potrzeb informatyki. PAP

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 10 bm. rozpatrzyło sprawozdanie i zaaprobowало działalność delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na europejską konferencję bezpieczeństwa i współpracy, której I faza odbyła się przy udziale ministrów spraw zagranicznych w Helsinkach w dniach 3—7 lipca 1973 r.

Europejska konferencja w sprawie bezpieczeństwa i współpracy powinna stać się ważnym etapem w procesie umacniania zasad pokojowego współistnienia między państwami o różnych ustrojach społecznych w Europie oraz położyć trwałe fundamenty pod przyszły system bezpieczeństwa i współpracy, gwarantujący wszystkim narodom możliwość pokojowego rozwoju.

Pierwsze w historii Europy spotkanie ministrów 35 państw stworzyło korzystne przesłanki dla pracy II fazy konferencji. Odegrało ono ważną rolę w umocnieniu politycznego odprężenia i stanowiło impuls do rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych oraz techniczno-naukowych i kulturalnych między państwami — uczestnikami konferencji.

Europejska konferencja bezpieczeństwa i współpracy stanowiąca sukces polityki odprężenia prowadzonej przez ZSRR, Polskę i inne kraje wspólnoty socjalistycznej, a popartej przez wszystkie te rządy i siły polityczne w Europie, które stoją na gruncie pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej.

Biuro Polityczne zaaprobowало przedłożony przez rząd program budownictwa mieszkaniowego na lata 1976—1980. Program ten zgodny z Uchwałą V Plenum KC PZPR i kierunkami społeczno-gospodarczego rozwoju kraju stwarza realne perspektywy poprawy sytuacji mieszkaniowej.

Na posiedzeniu wysłuchano również informacji o stanie przygotowań do zbiorów zbóż.

Zalecono instancjom i organom państwowym skoncentrowanie w tym okresie swych działań na udzielaniu maksymalnej pomocy, zwłaszcza w zapewnieniu dostaw oraz sprawnego sprzętu i maszyn rolniczych, środków transportu, a także zaopatrzeniu wsi w niezbędne artykuły zaspokajaniu usług naprawczych i innych.

Wyrażono przekonanie, że kierując się poczuciem obywatelskiego obowiązku wszyscy rolnicy, robotnicy rolni, pracownicy służb rolnych nie szczędzić będą wysiłków oraz wykorzystają każdą możliwość dla zebrania jak największych plonów.

Biuro Polityczne zaakceptowało także kierunki działalności Ministerstwa Rolnictwa i leśnictwa do zwiększenia upraw jęczmienia.

Zapoznajac się z zaawansowaniem malych żniw i stanem przygotowań do sprzętu zbóż Biuro Polityczne KC PZPR na

swym wtorkowym posiedzeniu zwróciło uwagę nie tylko na zabezpieczenie sprawnego, terminowego zebrania bez strat tegorocznych plonów, ale także na podjęcie środków zapobiegających jeszcze lepsze zbiory w roku 1974.

Zbiory ziemioplodów są jednym z najważniejszych, ale nie jedynym zadaniem rolnictwa w okresie letnim. Wciąż caloroczny trud rolników i posiadających ogromne, podstawowe znaczenie dla naszej gospodarki żywnościowej. Stąd troska o jak najstaranniejszy sprzęt zbóż i innych roślin uprawnych, o niedopuszczenie do strat w plonach, które zapowiadają się w tym roku pomyślnie. Zbiory zbóż mogą być bowiem obfitsze niż przed rokiem, dobry jest również stan roślin okopowych. Po wysokim pierwszym pokosie traw i zielonek również dobry zapowiada się drugi pokos, a na znacznym areale tak także trzeci. Mamy więc drugi z kolei rok obfity w pasze.

Tym większa odpowiedzialność za sprawną, terminową zbiór ziemioplodów spoczywa nie tylko na rolnikach, którzy z pewnością pracować będą ofiarnie, ale i na instytucjach obsłu

Dokończenie na str. 2

Orkiestra Filharmonii wyjeżdża do Włoch

Zespół orkiestralny Państwowej Filharmonii w Poznaniu został zaproszony do Sorrento na Festiwal Muzyczny, poświęcony tym razem twórczości Brahmsa. Tamtejszy impresario zorganizował ponadto naszej orkiestrze tournée w pięciu miastach (m. in. Pompei, Lecce i w Matera). W koncertach pozafestiwalowych znajdą się w programie m. in. utwory Lutosławskiego i Moniuszki. Dyrektor Filharmonii Renard Czajkowski będzie dyrygował tymi koncertami oraz koncertem, zamykającym Festiwal. Pozostałe występy naszego zespołu poprowadzą inni zaproszeni dyrygenci.

78-osobowa orkiestra wyjedzie jutro w południe koleją do Wiednia, skąd w dalszą drogę uda się przysyłanymi z Włoch autokarami. Powrót filharmoników do Poznania przewidziany jest 2 sierpnia. (z)

Minister Buteflika w Paryżu

Do Paryża przybył z oficjalną wizytą algierski minister spraw zagranicznych Buteflika. Wizyta spotkała się z zainteresowaniem w kołach politycznych i gospodarczych stolicy Francji. Podkreśla się, że oprócz rozmów z ministrem spraw zagranicznych Francji, M. Jobertem Buteflika zostanie przyjęty również przez prezydenta Pompidou.

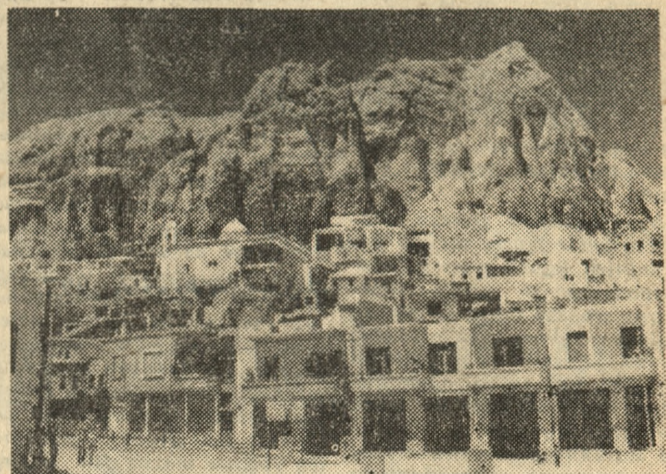
El-Zajat w Belgradzie

Minister spraw zagranicznych Egiptu el-Zajat udał się do Belgradu. Przeprowadził on tam rozmowy z przewodniczącym jugosłowiańskimi na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz debat nad tą sprawą w Radzie Bezpieczeństwa. Zajat przekazał także prezydentowi Jugosławii J. Broz Tito list od prezydenta Egiptu el-Sadata.

Napiecie w Urugwaju

W stolicy Urugwaju Montevideo panuje napięta sytuacja. Oddziały wojska i policji obsadziły strategiczne punkty miasta, a specjalne natrole kraja po ulicach. W nocy działo došlo do demonstracji, a następnie do starć z policją. Aby rozprószyć demonstrantów policja użyła broni nalezek gazów łzawiących.

Turystyczna atrakcja Syrii



Górska osada Maalula (60 km od Damaszku) jest celem licznych wypraw turystycznych. Na uwagę zasługuje ciekawe budownictwo. Często budynek mieszkalny posiada tylko jedną ścianę lub dwie, a pozostałe — to skała. Na zdjęciu: skalna osada Maalula. CAF — fot. Urbanek

Wśród poznańskich załóg

Dobra praca mimo urlopów

Aby jedni mogli spokojnie wypoczywać na urlopie, pozostali muszą w warunkach upalnego lata wykonywać normalną, codzienną obowiązkową robotę. Jak przebiega owa robota, jakie mają warunki pracy — choć od kilku dni panują niższe temperatury? Odpowiedzi na te pytania szukaliśmy w Hucie Szkła, w jednej z poznańskich piekarni, w kilku placówkach handlowych i w „Modenie”.

W Hucie Szkła w Antoninie w poprzednich latach lipiec sierpień wykorzystywano na remonty pieców szklarskich, co umożliwilo jednoczesny odpocznik hutnikom. W tym roku przedłużono okres pracy pieca, w związku z czym na urlopie przebywa obecnie tylko 15 procent załogi. Pozostali pracują w halach, w których temperatura dochodzi do 70°C. Wentylacji nie można tu stosować ze względu na technologię produkcji — obniżenie temperatury powoduje wzrost odpadu produkcyjnego.

Szczególnie ciężką pracę ma hutnik na stanowisku nabieracza szkła. Surowiec topi się dopiero w 1400°C; chcąc utrzymać wysoką wydajność, hutnik musi zatem, z jedną tylko przerwą na śniadanie, stać przez 8 godzin przy piecu szklarskim. Lecząc czego nie robi przyzwyczajenie — podczas gdy nowi pracownicy nie wytrzymują tych warunków, ludzie związani od kilkunastu lat z hutą, uważają je już za normalne. I tak też pracują — w I dekadzie lipca hutnicy z Antoninka przekroczyli swój produkcyjny plan za ten okres.

Po wejściu do Piekarni PZPP nr 8 przy ul. Głogowskiej od

razu rzuca się w oczy nieprzystosowanie obiektu do wypieku chlebow i ciast. W małych i ciemnych pomieszczeniach, przy starych, obsługiwanych ręcznie urządzeniach, pracują ludzie w temperaturze dochodzącej do 45°C. Tu także wentylacji nie stosuje się, gdyż nawiew wpływa ujemnie na

Dokończenie na str. 4

Kolejne tournée „Wielkopolski”

Zespół „Wielkopolska” wyjechał dziś na Festiwal Zespołów Folklorystycznych do Nicei. „Wielkopolska” da też kilka koncertów w Prowansji. Zespół, liczący blisko 40 osób udał się na zagraniczne tournée pod kierownictwem Romana Matysiaka.

Warto dodać iż w kolejnym wiozą „Wielkopolska” wyjechała po pełnym sukcesie po bycie w Finlandii. (res)

SPORT

Ryszard Szurkowski znowu pierwszy

We wtorek 102 uczestników XXX Węskiego Dookoła Polski wystartowało do I etapu z Warszawy do Sochaczewa, długości 162 km. Bezwietrzna pogodą nie zapowiadała sensacji. Przez dziesiątki kilometrów cała stawka jechała razem, a zwycięstwo w kolumnie następowo dopiero przed lotnymi finalistami. Tak było na I lotnym finiszu w Wyszowie (45 km od startu), kiedy na czoło wyszła wspaniała się kilkusobowa grupa.

Najszybszy był Zbigniew Bielski (CRZZ) wyprzedzając Wojciecha Matysiaka (Gwardia) i Zygmunta Kusia (LZS). Na II lotnej oremi w Legionowie (92 km) triumfował Wojciech Matysiak przed Zb. Bielskim i Mogiła (Start). Jadący czujnie na czele wielkiej grupy lider wyszła Ryszard Szurkowski zraz po premii łączni zasadniczą grupę z czołówką.

Za Nowym Dworem, 50 km przed metą, powiał boczny wiatr z czego skorzystało 6 kolarzy i zainicjowało ucieczkę: Matysiak, Trams, Smrak, Baranowski, Lis i Włoch Frascano. Użytkali oni na 27 km przed metą przewagę 45 sek. nad peletonem, ale żaden z tej szóstki nie stanął na podium.

Do mety pozostało ledwie 2 km, gdy wspaniały manewr zastosowa-

Dokończenie na str. 4

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

gających rolnictwo, a zwłaszcza na kółkach rolniczych, za pomocą technicznych i społecznych — głównie zaopatrzenia i zbytu. Nie ma obowiązków w tym zakresie stoją również przed przemysłem maszynowym, który powinien zapewnić niezbędne ilości części zamiennych do maszyn. Część z nich na skutek ostatnich opadów w niektórych dzielnicach już wyległa. Tężeż żniwa nie będą łatwe, a maszyny narażone na awarie. Część zamiennych nie powinno więc brakować — nie będzie wówczas postojów maszyn.

Niedostateczne jeszcze, chociaż o wiele lepsze niż w poprzednich latach wyposażenie gospodarstw w sprzęt techniczny zmusza także do maksymalnego wykorzystania do zbioru zbóż dostawione wszystkich maszyn, nie tylko ciągników i kombajnów, ale także konnych. Wymaga to wyjątkowo starannego zorganizowania prac żniwnych w każdym gospodarstwie, wsi, gminie i powiecie uwzględniającego nie tylko korzystne, ale i niesprzyjające warunki atmosferyczne, które w naszym klimacie w czasie zbiorów mogą się zdarzyć.

Nie można liczyć na pomoc czy gotowe recepty z góry. Za sprawny sprzęt odpowiedzialny jest dyrektor przedsiębiorstwa rolnego, rolnicy, służba rolna, kierownicy instytucji świadczących usługi produkcyjne rolnictwu oraz gospodarze gmin. Każdy na swoim odcinku pracy powinien wykonywać samodzielnie to, co do niego należy i tymi środkami jakimi dysponuje. Potrzebna jest więc inicjatywa i samodzielność, gospodarność i operatywność.

Zbierając z pól tegoroczne zboża trzeba jednocześnie myśleć i podejmować prace, zmierzające do zapewnienia jeszcze lepszych plonów w roku przyszłym. Dobre rezultaty w produkcji roślinnej są, przecież podstawą rozwoju produkcji zwierzęcej, której szybkie powiększenie z uwagi na rosnące zapotrzebowanie rynku na mięso i jego przetwory jest jednym z podstawowych zadań naszego rolnictwa. Stąd też potrzeba wydatnego zwiększenia zarówno pasz w każdym gospodarstwie, jak i dalszej intensyfikacji produkcji zbóż.

Wielu rolników doceniło ten ważki problem i dzięki wczesnemu skoszeniu łąk już obecnie przeprowadza drugi pokos. Chodzi o to, aby to było zjawiskiem powszechnym. Niezbędne jest więc takie zorganizowanie prac żniwnych, ażeby na przełomie lipca i sierpnia wygospodarować czas również na przeprowadzenie drugiego pokosu łąk, co umożliwi zebranie jesienią jeszcze jednego, trzeciego pokosu. Zielone żniwa są niemniej ważne, niż sprzęt zboża.

Poważne, niewykorzystywane dotychczas w pełni możliwości zwiększenia produkcji pasz własnych w każdym gospodarstwie tkwią w rozszerzeniu arealu uprawy poplonów, którymi powinno się obsiać przynajmniej około 20 proc. przynajmniej.

Mimo znacznego już zwiększenia w ostatnich latach zbiorów, pilnym zadaniem jest dalsza intensyfikacja produkcji zbóż. I w tym względzie możliwości naszego rolnictwa są jeszcze niewyczerpane. Tkwią

one zarówno w powszechnym zastosowaniu nowoczesnej agrotechniki, m. in. przeprowadzenia natychmiastowych podorywków siewnych, jak też racjonalnego nawożenia mineralnego oraz stosowania kwalifikowanego ziarna siewnego wysokopienych odmian.

Szczególne duże możliwości zwiększenia produkcji 2002, stwarza rozszerzenie uprawy pszenicy i jęczmienia, które jak wykazały ostatnie lata, a zwłaszcza ostatni rok, są najwysze pionierami. Po stop w tej dziedzinie jest już znaczny, ale jeszcze nieoświecony. W każdym województwie są warunki glebowe ku temu, aby wydatnie zwiększyć obszar uprawy jęczmienia, zwłaszcza na areale przeznaczonym dotychczas wyłącznie pod żyto. Toteż opracowanie już teraz w każdym województwie, powiecie i w każdej gminie konkretnego programu intensyfikacji produkcji zbóż i jego realizacja począwszy od siewów jesiennych — jest sprawą równie ważną jak zbiory tegorocznych plonów.

Takie właśnie kompleksowe działania w rolnictwie już w czasie żniw, nie ograniczające się tylko do sprzętu zboża, zapewnią dalszy, szybszy rozwój produkcji rolnej, która odgrywa istotne znaczenie w całości kształcie rozwoju naszej gospodarki narodowej. (PAP)

Nowy typ samolotu

W Związku Radzieckim przystąpiono do seryjnej produkcji nowego typu samolotu „Jak 18 T”, skonstruowanego przez zespół inżynierów pod kierownictwem A. Jakowlewa. Maszyna wyposażona jest w system podwójnego sterowania oraz w urządzenia do tzw. ślepego lądowania. Samolot służyć ma m. in. do nauki pilotów. (PAP)

Wstrząsająca relacja „London Times“

Masakra wioski Wiriyamu

London „Times” doniósł we wtorek o potwornej zbrodni, jakiej dopuścili się kolonialni portugalscy w Mozambiku. Katolicki duchowny z Birmingham, Adrian Hastings pisze na łamach dziennika, że wojska portugalskie systematycznie i masowo eksterminują ludność afrykańską Mozambiku. Ich ofiarami padają niewinni ludzie, w tym również kobiety i dzieci.

Powołując się na relacje hiszpańskich misjonarzy, przebywających w Mozambiku, Hastings pisze, że jedna z ostatnich masowych zbrodni była zagłada wioski Wiriyamu. Żołnierze portugalscy zamordowali w niej 400 osób, porażając mieszkańców wioski o współpracy z bojownikami frontu wyzwolenia Mozambiku (Frelimo). Duchowny brytyjski przytacza listę nazwisk setek mieszkańców wioski, zamordowanych, spalonych żywcem, bądź też bestialsko zamordowanych.

Hastings opisuje wstrząsającą scenę jak żołnierze strzelali do kobiet, mających na rękach i na plecach niemowlęta, jak spędalali Afrykańczyków do chat, które podpalali, jak w bestialski sposób znęcali się nad swymi ofiarami. W pobliskiej rzece Nyantawatawa znaleziono później liczne zwłoki zamordowanych osób. Były tak zmasakrowane, że nie sposób było je zidentyfikować. Przed przybyciem żołnierzy wioska bombardowana została przez lotnictwo.

„Times” porównuje zagładę wioski Wiriyamu do zbrodni jakiej dopuścili się Amerykanie w południowo-wietnamskiej wiosce My Lai w roku 1968. Dziennik zwraca uwagę, że Portugalczycy często oświadczają, iż „Frelimo” ponosi porażkę, ponieważ traci poparcie ludności. Jednakże przykład wioski Wiriyamu świadczy dobitnie, że front wyzwolenia Mozambiku cieszy się powszechnym poparciem.

W związku z czym Portugalczycy zmuszeni są uciekać się do okrutnych metod. Wiriyamu nie jest jedynym wypadkiem zbrodni wojsk portugalskich — podkreśla „Times”. (PAP)

W Poznaniu na ul. Lutyckiej obywatel Francji D. K. lat 24, prowadzący nieostrożnie samochód marki „Renault” na przejeździe kolejowym, uderzył w samochód „Star”. Ciężkich obrażeń doznała żona kierowcy, która przebywała w Szpitalu im. Świećickiego. Obrażenia doznała także matka D. K.

W Krotoszynie na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza, Piastowskiej i Kobylńskiej kierujący samochodem dem ciężarowym J. M. lat 24 zjechał drogę motorowozem. M. P. lat 73, który doznał ciężkich obrażeń i przebywa w szpitalu w Krotoszynie.

W Poznaniu na ul. Paderewskiego nieostrożny motocyklista E. M. lat 20 spowodował zderzenie z samochodem „Warszawa”. Doznał lekkich obrażeń.

Na trasie Kąkolewo — Leszno kierowca samochodu „Syrena” wskutek gwałtownego hamowania wpadł do rowu i spowodował prze wrócenie się pojazdu. Straty z uszkodzeń wozu wyniosły około 18 tysięcy złotych.

W Śremie prowadzący motocyklista K. B. lat 22 uderzyła kobietę L. K., która doznała lekkich obrażeń. (mb)

Po spotkaniu konsultacyjnym w Moskwie

Zespościć wysiłki na rzecz pokoju i bezpieczeństwa

Po drugim międzynarodowym spotkaniu konsultacyjnym poświęconym przygotowaniom do Światowego Kongresu Sił Pokojowych, który odbędzie się w Moskwie w dniach 2—7 października br. ogłoszono następujący komunikat.

W marcu br. szereg krajowych i międzynarodowych organizacji występujących na rzecz pokoju, na spotkaniu konsultacyjnym jeanomyślnie zgodziło się zwołać Światowy Kongres Sił Pokojowych w Moskwie na początku października 1973 r. Od tego czasu idea ta zdobyła szerokie poparcie; zaaprobowano ją wiele ruchów i organizacji, a także wybitni działacze społeczni. Odbły się konferencje i spotkania przygotowawcze w Warszawie, Dhace, Reykjaviku, Panamie, Bazyli, Lipsku i Tananariwie. Odbicie tego rodzaju spotkań przewidziano w najbliższym czasie: dla krajów Afryki — w Bamako i dla krajów Bliskiego Wschodu — na Cyprze. W wielu krajach pomyślnie prowadzone są prace przygotowawcze do kongresu.

W dniach 7—9 lipca br. w Moskwie odbywało się drugie międzynarodowe spotkanie konsultacyjne. Wzięli w nim udział delegaci z 78 krajów i przedstawiciele 56 organizacji międzynarodowych. Uczestnicy spotkania wyrazili zadowolenie, że idea zwołania kongresu rozpowszechnia się coraz bardziej.

Nadchodzący kongres — zarówno pod względem składu popierających go sił jak i znaczenia swej platformy, obejmującej wszystkie aspekty problemów powszechnego pokoju, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, a także dzięki rosnącemu z każdym dniem pęskętywom jednemu działaniu — na biera charakteru wydarzenia bez precedensu.

Uczestnicy spotkania podkreślili, że stanowi to wyraz zasadniczych i napawających na dzieją przemian w sytuacji międzynarodowej, które dokonują się mimo istniejących jeszcze ognisk wojny i konfliktów. Uczestnicy spotkania uważają, że należy uczynić wszystko dla zespolenia wysiłków w imię poparcia i rozwoju tych pozytywnych tendencji.

Na drugim spotkaniu konsultacyjnym, jeanomyślnie nakreślono środki, zmierzające do zapewnienia pomysłnego i efektywnego przebiegu kongresu. W szczególności uznano za celowe, aby 13 komisji zbadało i rozważyło następujące tematy: pokojowe współistnienie i bezpieczeństwo międzynarodowe; Indochiny; Bliski Wschód; europejskie bezpieczeństwo i współpraca; pokój i bezpieczeństwo w Azji; rozbrojenie; wyzwolenie narodowe, walka przeciwko kolonializmowi i rasizmowi; rozwój i niezależność gospodarcza; współpraca w dziedzinie oświaty i kultury; współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna; problemy społeczne, prawa człowieka i pokój; współpraca międzynarodowych organizacji rządowych i pozarządowych.

Utworzono grupy redakcyjne dla opracowania referatów komisji i zebrania wszystkich dokumentów, które zostaną przedstawię przez delegację komitetowi przygotowawczemu kongresu.

Komisje poświęcą szczególną uwagę roli, jaką przypada kobietom i młodzieży w tworzeniu społeczeństwa opartego na zasadach pokoju i sprawiedliwości. Ze względu na to, że 1975 rok ogłoszony został przez ONZ rokiem kobiety, organizacje i komitety przygotowawcze będą działać na rzecz możliwie najszerzego udziału kobiet w pracy kongresu.

Na spotkaniu, zaaprobowano reguły procedury, co pozwoliło zapoznać wszystkich uczestników kongresu z warunkami, w jakich będą pracować. Reguły te oparte są na następujących zasadach: jawność, swoboda wypowiedzania poglądów; szeroki dialog; nieustanne wysiłki na rzecz osiągnięcia jednoci; dążenie do powszechnej zgody.

Utworzono międzynarodowy komitet przygotowawczy, który odbył już pierwsze posiedzenie. Mogą do niego przystąpić nowe uczestnicy.

Drugie międzynarodowe spotkanie konsultacyjne poświęć

Nowa kampania brytyjskich nudystów

Centralny Związek Brytyjskiego Naturyzmu (to słowo jest podobno łatwiejsze niż nudyzm) rozpoczął nową publiczną kampanię na rzecz stworzenia w Zjednoczonym Królestwie położonych na uboczu plaż dla 10 tys. brytyjskich nudystów. Jeden z argumentów — to zwiększenie listy turystycznych atrakcji na wyspach.

„Dare to go bare” — odważyć się obnażyć — to hasło, które przyswiera nudystycznej kampanii. Uważa się, że „naturyzm” musi być charakterystyczny surową zbiorową moralnością — nie ma tam miejsca dla ludzi zdegenerowanych.

Sugeruje się wydzielenie dla nudystów ustronnych plaż oraz otwarcie miejscich nudystycznych centrów świątecznego wypoczynku. Dla uniknięcia nieprzyjemnych konfrontacji — wszyscy korzystający z tych ośrodków musieliby być zebrani. (PAP)

W 30 rocznicę ślubowania nad Oką

W dniach 14—15 lipca br. w 30 rocznicę ślubowania w Sielcach nad Oką żołnierzy 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki dzisiejsi następcy frontowych bohaterów złożą przysięgę na miejscu bitwy pod Grunwaldem.

Na pola grunwaldzkiej wiktoryi przybędą weterani 1 DP — około 200 z nich, z tego kilkudziesięciu pełniących aktualnie służbę wojskową weźmie udział w uroczystościach związanych z jubileuszem 30-lecia pierwszej przysięgi. Spotkają się oni także z uczestnikami okręgowego zlotu przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego.

W programie dwudniowych uroczystości, będących częścią jubileuszu 30-lecia Ludowego WP, przewidziany jest pokaz sztuki wojennej „Czerwonych beretów”. Żołnierze z 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej zademonstrują desant powietrzny i skoki spadochronowe; orkiestry wojskowe — pokaz musztry parady. Rozegrany zostanie finał IX Ogólnowojskowego Konkursu Czytelniczego „Wiedza — Kultura — Obronność” oraz zawody sportowo-obronne. (PAP)

Gratulujemy kolegom z APN

Na łamach naszej gazety czytelnicy często spotykają artykuły sygnowane literami APN — Interpress. Przynoszą one informacje na temat wydarzeń w Związku Radzieckim, mówią o życiu i pracy jego obywateli, prezentują opinie ZSRR na temat ważnych wydarzeń międzynarodowych, zawierają relacje korespondentów APN z całego świata, nawiązują do chlubnych, dawnych i najnowszych tradycji współpracy polsko-radzieckiej.

Wszystkie te materiały przygotowują się przez Agencję Prasową Nowosti oraz Polską Agencję Interpress. Co tydzień na naszym redakcyjnym biurku pojawia się biuletyn, przynoszący wybór najciekawszych publikacji APN. Najnowszy nosi już numer 300. Gratulujemy!

Komputer „ocenia” przyszłych medyków

Wyniki tegorocznych egzaminów wstępnych na akademie medyczne „ocenia” komputer. Już w sobotę niektóre uczelnie zamierzają ogłosić listy przyjętych.

Jak wiadomo, w tym roku we wszystkich akademiach medycznych przeprowadzone zostały egzaminy wstępne metodą testową. Jest to pierwsza próba na tę skalę w Polsce, zmierzająca do maksymalnej obiektywizacji oceny stopnia przygotowania kandydatów do studiów wyższych.

Innowację tę młodzież przyjęła z zainteresowaniem. W opinii zdających, test z fizyki uznano za bardzo trudny, pod czas gdy np. w odniesieniu do testów z biologii zdania były podzielone; część uznała je za łatwe, część za trudne. Wyniki pokażą jak było naprawdę.

Egzamin testowy dawał dużą szansę wykazania się wiedzą kandydatom dobrze przygotowanym. Na przyszłościowy sukcesie tym razem nie można było liczyć. Egzamin obejmował bowiem pełny zakres materiału ze szkoły średniej, z każdego przedmiotu (fizyki, chemii, biologii) ujęty w 100 pytań. Rozwiązanie polegało na wybraniu jednej — prawidłowej odpowiedzi spośród czterech podanych przy każdym pytaniu. (PAP)

Pozytywny bilans

Spotkanie parlamentarzystów krajów nadbałtyckich

Jedną z kluczowych imprez „Tygodnia Bałtyku” — spotkanie parlamentarzystów państw nadbałtyckich oraz Norwegii i Islandii — odbyło się 10 bm. w Rostocku-Warnemuende. Wzięło w niej udział 81 posłów reprezentujących 33 partie polityczne.

Po raz pierwszy spotkanie parlamentarzystów miało inny charakter niż poprzednie, z uwagi na fakt, iż cele podstawowe, jakie im przyswierały — a zwłaszcza walka o uznanie równoprawnego miejsca NRD na arenie międzynarodowej — zostały spełnione. Tegoroczne spotkanie poświęcono więc zbilansowaniu wyników dotychczasowych spotkań.

W spotkaniach parlamentarzystów bardzo aktywny udział brali zawsze posłowie polscy, którzy byli współautorami wielu rezolucji, oznaczających istotny wkład w proces odprężenia i bezpieczeństwa na kontynencie europejskim.

Dotyczyło to także takich problemów, jak ochrona wód Bałtyku. Świadczy o tym wypowiedź zblizająca się konferencja użytkowników zasobów naturalnych tego basenu, która odbędzie się w Sopocie.

Ponieważ podstawowe cele spotkań zostały spełnione, wysunięto propozycje, ażeby w tym charakterze już się więcej nie odbywały. Obchody

PAP

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, na północy miejscami przejściowo duże i możliwe opadły deszcz. Temperatura maksymalna od 20 st. na północy do 24 st. na południu zachodzie. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszone

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-059 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porczyński (redaktor naczelnego), Zbigniew Szumowski, Jerzy Wajasek • Telefon 600-41 (cały) wszystkie działy Dział Techniczny z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelny 654-05. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 454-05. Dział Techniczny 659-35. Redakcja ogólna 650-73, 453-31 • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19 60-059 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy • Reklamy nie zamawiane przez redakcję nie zwraca • Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań • Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,00 zł), kwartał (51 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — otrzymują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” • Przedsiębiorstwo Opublizowania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 8, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe D-8

Wokół słoja z powidłami

Corpus delicti przechowuje w spizarence. Siolek jak siolek, ani nie najnowszy kształtem, ani sposobem zamknięcia. Być może w „punkcie skupu opakowań szklanych” nie znalazłby w ogóle uznania. Zaopatrzony w etykietkę z realistycznym malunkiem dwu sliwek (węgierek?) w asyście liści, duży napis „DEBNO” i mikroskopijny „Nadodrzańskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego Dębno Lubuskie”, u dołu informacja „powidła sliwekowe” oraz — 5 (pięć) stempek. Waga — cena — data — zmiana — zespół liter i cyferek.

Nie wszystkie wyraźne. Nie w pełnym komplecie, bo brak pieczęteczek informujących o terminie przydatności powideł do spożycia oraz klasie wyrobu. A mimo to pokrywające buszową plamą trzecią część siołkowej naklejki.

Ala względy estetyczne zostawiam na boku. Albowiem dębneński siolek z powidłami stanowi drobną, lecz wyrazistą ilustrację do problemu racjonalnego gospodarowania czasem i — ludzkimi siłami.

Nie wiem ile sekund pochłania przystawienie wymienionych stempeków na jednej etykietce zanim przyklei się ją na siołu. I nie wiem, jak duża jest porcja szkielec, opuszczających każdego dnia fabrykę w Dębnie Lubuskim. Lecz jest oczywiste, że ktoś w tej fabryce odważył się nieprzeciętnie żmudną robotę, nie dającą najlepszych efektów i że trzeba mu za tę czynność płacić.

Zapewne w Dębnie łatwo o pracownice, gotowe wykonywać robotę nie wymagającą kwalifikacji, a polegającą na uzupełnianiu tego, co powinna załatwić w błyskawicznym tempie porządna drukarnia. Zapewne dyrektor przedsiębiorstwa zarządził chałupnicze pieczętowanie etykiet, ponieważ jakiś zakład poligraficzny odmówił fabryce wykonania zamówienia, albo nie może sprostać stawianym mu wymaganiom.

Otoż i sedno sprawy: racjonalne gospodarowanie zasobami sił ludzkich nie jest możliwe w pojęciu, w sposób niekompleksowy. Tu jest nieodzowna jednolita, przemysłowa polityka zatrudnienia, nacechowana dążnością, by tworzyć siły społeczeństwa spożytkowywać w sposób najbardziej celowy. Fakt, iż dysponujemy

obecnie w Polsce (była o tym mowa na niedawnym IX Plenum KC PZPR) większym niż kiedykolwiek potencjałem sił twórczych, nie oznacza przecież, że można tymi siłami szastać.

A tak czasami jeszcze się dzieje, niestety w każdym regionie kraju o przykłady. Także w gospodarnej na ogół Wielkopolsce wzrost produkcji przemysłowej — choć nastąpiła na tym polu poprawa — uzyskuje się w zbyt dużym stopniu drogą powiększania zatrudnienia. W składach renowym przedsiębiorstwie, jakim jest „JAROMA” (Jarcocińskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa), zdobywa za rok ubiegły sztandar ministra, notuje się w miesiącach styczni — maj 1973 wyraźny spadek wydajności pracy. A w Wielkopolskich Zakładach Technicznych „TELETRA” w Poznaniu, zaliczanych do dobrze wyposażonych i technicznie sprawnych, udział wydajności pracy we wzroście produkcji jest niski, podobny do tego, jaki wykazują przedsiębiorstwa o znacznym nasileniu manualnych prac: Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego i „HERBAPOL”.

Pisała niedawno „Trybuna Ludu” w jednym z artykułów wstępnych na temat racjonalnego zatrudnienia, że po to, by sprostać wymogom sytuacji jutrzejszej, trzeba intensywnie działać dzisiaj. Albowiem oba horyzonty czasowe łączą przede wszystkim problematyka wzrostu społecznej wydajności pracy, konieczność przekształcenia polityki pełnego zatrudnienia, która realizujemy, w politykę zatrudnienia pełnego i racjonalnego.

Jest to bezspornie ważne i na czasie stwierdzenie. Nie tak dawno mówiło się w Polsce o konieczności tworzenia nowych stanowisk pracy. Mówiło się o tym tak, jak gdyby niezbędne było stało urządzanie miejsce, gdzie odbywać się będzie robota jedynie dla dostarczenia komuś źródła utrzymania. A przecież rzecz w tym, by tworzyć nowe stanowiska produkcyjne, przy której to racjonalnie zatrudnieni ludzie będą — to jasne — zarabować.

Półtoraroczny okres, dzielący nas od obrad VI Zjazdu PZPR na ogół cechują wyraźnie racjonalniejsze działania,

przysparzające społeczeństwu wiele wymiernych, rozmaitego rodzaju korzyści. Ale nadal przecież pozostaje diablo dużo do zrobienia. Jednym z węzłów gordyjskich, który rozpięty być musi, jest właśnie sprawa nie tylko pełnego lecz zarazem racjonalnego zatrudnienia. Pełne ono jest, lecz czy zawsze racjonalne?

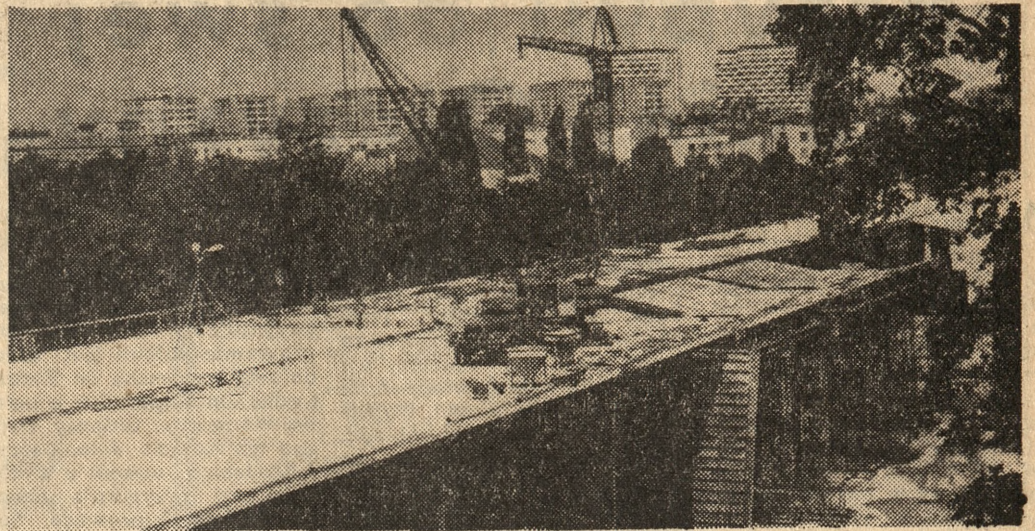
Nie brak zakładów — także w Wielkopolsce — które wchłaniają, jak przysłowiowa gąbka wodę, nie tylko surowce i materiały, lecz także wciąż nowych ludzi. Przeto nie dziw nego, że nawet przy naszej sporej populacji i dotychczasowym dopływie tysięcy osób osiągniętych wiek zdolności produkcyjnej, brakuje w kraju kolejarzy, nauczycieli, listonoszów i kierowców, ekonomistów i inżynierów, pielęgniarów i tokarzy, betoniarzy i zegarmistrzów. No, o wiele krótszy byłby rejestr tych zawodów, w których fachowców mamy dość.

Kowiew rzeczowej, świeżej myśli wnosiły do omawianych spraw własne obrady niedawnego plenum Komitetu Centralnego partii. Kwintesencję problemu wyłożył Edward Gierk następująco: „... każdy powinien pracować na właściwym miejscu, zgodnie ze swymi zdolnościami, kwalifikacjami i umiejętnościami. W każdym zakładzie pracy powinno być tylko tyle zatrudnionych i w jakich potrzeba, aby w warunkach dobrze zorganizowanej i wydajnej pracy sprawnie wykonać wszystkie zadania”.

Tym większego znaczenia nabiera polityka kadrowa, kompleksowa, jednolita, konsekwentnie prowadzona. I nie oraznie, lecz na zasadzie stałego procesu. Nie można wszakże z racjonalizacją, że wraz z realizacją wskazań, dotyczących racjonalnego gospodarowania zasobami sił ludzkich — potrzebne są stosowne posunięcia o podłożu materialnym. Do dyrektorów, kierowników, szefów mniejszych zakładów pracy nie można bowiem jedynie apelować, oczekując od nich zrozumienia i zaprezentowania należytej postawy. Im po prostu musi się przestać kalkulować robenie produkcji za każdą cenę — każdą liczbą ludzi.

Bo nie o — przykładowy — siolek powideł chodzi, lecz o nierównie większą stawkę. WIESŁAW PORZYCKI

Na Trasie Łazienkowskiej



Na zdjęciu: widok od strony skarpy w kierunku Powiśla.

CAF — fot. Dąbrowiecki

FJN • FJN • FJN • FJN • FJN • FJN • FJN • FJN • FJN

Samorząd mieszkańców wspólnotą działania

Samorząd mieszkańców w Wielkopolsce przeszedł w swej historii kilka etapów rozwoju. O ile w pierwszych latach po wyzwoleniu był on rzeczywiście ważnym łącznikiem między organem władzy, przede wszystkim radami narodowymi, a ludnością miast, to w latach późniejszych, kiedy ukształtowała się już administracja mieszkaniowa, stał się częścią jej przedłużeniem, realizującym różne pomocnicze funkcje o charakterze administracyjno-organizacyjnym.

Taka działalność samorządów mieszkańców nie odpowiadała zadaniom, jakie miały one do spełnienia w naszym społeczeństwie. Ranga miejsca za mieszkaniem w mieście, w którym człowiek spędza znaczną część swojego życia, wymaga nowego jakościowo ukształtowania tej działalności.

Słabości w dotychczasowej pracy samorządów mieszkańców wynikały z kilku przyczyn. Jedną z nich polegała na tym, że nie stanowiły one rzeczywistej reprezentacji miesz-

kańców w miejscu zamieszkania. Ponadto organy samorządu nie miały należnego wsparcia organów władzy i organizacji społecznych. Jednocześnie nie było jednolitego systemu prawnego określającego zakres kompetencji i uprawnień samorządu. Istnieje natomiast wiele dziedzin, w których potrzebna jest stała systematyczna i dynamiczna działalność samorządu. Zalicza się do nich m. in. usprawnianie gospodarki mieszkaniowej, a zwłaszcza remonty budynków, ich bieżąca eksploatacja, usuwanie drobnych usterek, które niejednokrotnie urastają dla lokatora do rozmiarów problemu.

Niezwykle istotne dla samorządu jest także rozwijanie społecznej kontroli pracy instytucji i placówek powołanych do zaspokajania potrzeb ludności. Mam tu na myśli zarówno placówki handlu i usług jak również instytucje kulturalne, oświatowe i inne działające w środowisku zamieszkania.

Szczególnie ważnym zagadnieniem jest rozwój życia kulturalnego dzieci i młodzieży. W tym zakresie duży gorobek posiadają spółdzielcze samorządy mieszkaniowe. Znaczący przykład rozliczne formy organizowane przez samorządy Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” na Ratajach w Poznaniu. Zależy nam na tym by wszystkie samorządy podejmowały ten istotny kierunek działania przy jednoczesnym dopomaganiu ludziom starszym, samotnym, chorym, wymagającym opieki ze strony samorządu.

Biuro Polityczne KC PZPR podjęło uchwałę formułującą zadania w dziedzinie umacniania i rozwoju samorządów mieszkaniowych w miastach. Podkreśla ona, że miejsce zamieszkania zorganizowane jako osiedle społeczne powinno spełniać ważną rolę w kształtowaniu socjalistycznych stosunków międzyludzkich i współodpowiedzialności obywatelskiej. Nato miast Rada Państwa mocą uchwały ustaliła ramowy regulamin określający zakres kompetencji, uprawnień oraz strukturę wraz z systemem wyborów organów samorządu mieszkańców.

Powinno on zostać dostosowany do specyfiki i potrzeb poszczególnych miast, z uwzględnieniem dotychczasowych lokalnych doświadczeń poszczególnych samorządów. W oparciu o powyższe uchwały Rady Państwa, miejskie i dzielnicowe rady narodowe i komitety Frontu Jedności Narodu będą wkrótce uchylać regulaminy dla samorządu w swoich miastach. Regulaminy te określają jego uprawnienia oraz obowiązki, precyzując zadania, a także — co niezwykle ważne — sposób i tryb egzekwowania uprawnień.

Rozwiązywanie wielu problemów osiedli może przebiegać sprawnie, jeżeli sami mieszkańcy zajmą się nimi, a zarazem jeśli stworzą się im lepsze niż dotychczas warunki do inicjatywy i pracy społecznej w miejscu zamieszkania. Jest to uzależnione od integracji działalności mieszkańców i koordynacji pracy organizacji społecznych w osiedlach.

Bardzo istotną jest tu integracja działalności organów samorządów mieszkaniowych i Komitetów Frontu Jedności Narodu na szczeblu osiedli mieszkaniowych. Samorząd mieszkańców jako ogniwo FJN będzie jednoznacznie rozszerzał swoją działalność polityczno-wychowawczą oraz spełniał funkcje koordynatora wobec organizacji społecznych w miejscu zamieszkania. Podstawowa jednostka działalności samorządu mieszkańców będzie osiedle mieszkaniowe z którego granicami winny pokrywać się tereny działania administracji domów mieszkalnych, rejonów szkolnych, milicyjnych, opiekunów społecznych.

Do granic osiedla mieszkaniowego dostosują swoją działalność wszystkie organizacje społeczne i młodzieżowe działające w miejscu zamieszkania. Organem samorządu mieszkańców — komitetem osiedlowym podporządkowane będą komitety obwodowe i domowe, które stanowią reprezentację ludności zamieszkującej poszczególne zespoły budynków. Bardzo istotne jest uznanie za równorzędne organom samorządu mieszkańców odpowiednich organów samorządu spółdzielni mieszkaniowej.

Samorząd mieszkańców włączy się do realizacji swych zadań organizację społeczną, zalecając im rozpatrywanie i rozstrzyganie niektórych problemów. Samorząd otrzymał tu uprawnienia do podejmowania inicjatyw zmierzających do realizacji wraz z samorządami robotniczymi wspólnych przedsięwzięć mających na celu lepsze zaspokojenie potrzeb oraz poprawę warunków życia mieszkańców.

Istotne zadania stawia się organom samorządu mieszkańców w zakresie kształtowania wśród mieszkańców poczucia wspólnoty osiedlowej i odpowiedzialności obywatelskiej za wygląd swego miejsca zamieszkania. Jednocześnie samorząd, będący reprezentacją ogółu mieszkańców, winien przedstawiać ich potrzeby i postulaty przedmiotem rad na rodowych, a zwłaszcza bardzo ściśle współpracować z radnymi.

Samorząd mieszkańców działający na płaszczyźnie Frontu

Dokończenie na str. 4

JAN NEMOUDRY

Publikujemy pierwszy odcinek zapisków doc. dr hab. Ireny Krzeskiej, która w ostatnich 3 latach była profesorem pediatrii na uniwersytecie w stolicy Republiki Zair — Lumumbashi. Dalsze jej relacje — w następnych numerach.

Pod koniec 1969 r. zostałam delegowana przez Biuro Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej na stanowisko profesora pediatrii Państwowego Uniwersytetu Lumumbashi (dawniej Elizabethville), który nosi obecnie — ściśle od 1972 roku — nazwę Uniwersytetu Narodowego Zairu, gdyż i państwo — dawniej Demokratyczna Republika Kongo — przyjęła nazwę Zair.

Wyjazd mój — samotnej kobiety — do Czarnej Afryki, do dalekiego, mało w Polsce znanego kraju, był swego rodzaju wyzwaniem. I to bynajmniej nie z powodu jakichkolwiek przeszkód technicznych, lecz — ze względu na atmosferę, jaka otaczała mnie w momencie podejmowania decyzji. Jakich to musiałam wysłuchać przestróg, ile „świętego oburzenia” zocząć w oczach rodziny i znajomych, jak zdecydowanie panna nad własnymi wątpliwościami i obawami, czy mimo wieloletniego doświadczenia zawodowego i stopni naukowych — potrafię dać sobie radę na obcym kontynencie.

Pojechałam. Pracowałam w Kongo przez trzy lata. Wróciłam wzbogacona o doświadczenie, przedstawiając niemałą wartość zarówno dla samych delegowanych, jak i dla kraju, z którego przybywałam. Warto na przykład zastanowić się, czy leży w interesie Polski utrzymanie, a może nawet rozsze-

Nasi lekarze w Afryce (I)

Honorowi ambasadorzy Polski

zрение „eksportu” polskiej nauki i myśli do krajów Trzeciego Świata i jak „wypadają” reprezentanci Polski na tle kolegów innych narodowości.

Nie pretenduję, naturalnie, do roli „sędziego” czy choćby opiniodawcy — mam zamiar jedynie opowiedzieć, z możliwie największym obiektywizmem, jakie bywają postawy, zalety, braki i trudności polskich pracowników nauki za granicą, których Edward Gierk nazwał „honorowymi ambasadorami Polski”.

O Afrykę zabiegają dziś niemal wszystkie kraje. Zabiegają — to znaczy starają się wprowadzić swoich ludzi na ten kontynent przyszłości, wychodząc z założenia, że pomoc naukowo-techniczna przyniesie korzyść obu stronom. Nic więc dziwnego, że w radzie wydziału lekarskiego Uniwersytetu w Lumumbashi zasiadali profesorowie około 20 narodowości. Rektor tego uniwersytetu — prof. René Dekkers (Belg) — nie mogąc zwerbować dość wykładowców u siebie w kraju odwiedził Polskę i inne kraje socjalistyczne z propozycją zatrudnienia naszych specjalistów. Nasze Ministerstwo Zdrowia doceniło tę propozycję, dzięki czemu — oprócz specjalistów z innych dziedzin — siedmiu Polaków znalazło się wśród członków rady wydziału lekarskiego. W przyszłości miało to wyjść na korzyść przede wszystkim lekarzom i studentom kongijskim.

My bowiem — profesorowie z krajów socjalistycznych — za siadaliśmy na posiedzeniach rady obok przeważających licznie Belgów i Francuzów (inne narodowości były w mniejszości), którzy — przy wszystkich swych zaletach — mieli nieco szczególny stosunek do kształcenia lekarzy afrykańskich. Kierowani nawykami z lat kolonialnych nie byli skłonni do zdecydowanego podnoszenia kwalifikacji, inaczej mówiąc — specjalizowania czy awansowania swych „wczorajszych poddanych”. Trzeba było więc przełamać wiele oporów, przeprowadzić niezliczone dyskusje, narazić się nawet na osobiste konflikty — zanim udało się dopuścić lekarzy kongijskich do egzaminów specjalizacyjnych.

Fakt ten zapisał się — jak to mówią — złotymi zgłoskami w pamięci „czarnych lekarzy”. Podkreślali to często i z satysfakcją, czasem może skrywając, żeby nie urazić belgijskich profesorów. Powie ktoś, że pamięć o największych zasługach wygasa. Zapewne, ale jeżeli nawet, to zostaną przecież dowody rzeczowe — podpisy na pierwszych w dziejach państwa Zair dyplomach specjalistów pediatrii, interny, chirurgii, podpisy kierowników katedr — Polaków.

Postępowa opinia w tej sprawie mieli też, naturalnie, niektórzy świadomi przemian zachodzących w Afryce koledzy francuscy czy belgijscy — z

rektorem prof. Dekkersem na czele — ale inicjatywa w tej tak ważnej dla kongijskich lekarzy sprawie wysłała niezaprzeczenie od polskich wykładowców.

Zasługa znaczna i co najważniejsze — nie tyle w niebie zapisana, lecz na ziemi afrykańskiej.

Nie jeden Kongijczyk — lekarz i student — zapytywał mnie, „czy nie można by sprowadzić więcej polskich lekarzy do Kongo?” (cytat oryginalny). Albo: „dlaczego nie są importowane polskie leki?”. Przyznam się, że na te pytania nie umiałam i nadal nie umiem dać odpowiedzi. Istotnie: czemu nie mielibyśmy zdobyć tamtejszego rynku farmaceutycznego, mając do dyspozycji wiele doskonałych polskich medykamentów? Niezliczone firmy francuskie, angielskie, amerykańskie, niemieckie pracują niestrudzenie nad „podbojem” Afryki, zarzucając lekarzy wszystkich narodowości bezpłatnymi próbkami swoich leków. Dlaczego nie ma wśród nich „Polfy” — producenta znaręgo i zamożnego?

Ktoś, kto bardzo słabo znał Afrykę, a jeszcze słabiej zasady „dobrego propagandzisty”, odpowiedział mi sceptycznie: — Po co im nasze leki? Mają przecież „czarnoksięzników”. Te leki przydadzą się bardziej w kraju. (c.d.n.)

IRENA KRZESKA

Przybyli do swej drugiej Ojczyzny

Aleja rozległego parku pod jeżdżamy przed pałacem, na którego frontonie widnieją flagi: belgijska, duńska, holenderska, szwedzka i nasza. Z tych krajów bo wiem mieszkają tu chłopcy, przybyli na kolonię w Wolsztynie. Są dopiero kilkadziesiąt dni (o ich przyjeździe do Polski informowaliśmy w „Głosie” 25. VII br., więc jeszcze trzymają się w narodowościowych grupach i porozumiewają po swojemu. Często mówią swobodnie w rodzimym języku swych rodziców, czyli po polsku, choć nie trudności w wysławianiu się, choć w zrozumieniu naszej mowy.

Kierowniczką kolonii we Wroniawach pow. Wolsztyn p. Helena Czernikowa, po raz pierwszy prowadziła taką właśnie placówkę. Posiada nadany jej pamiątkowy medal Towarzystwa „Polonia” — jak czytamy na dyplomie — „w uznaniu zasług w szlachetnym trudzie umacniania więzi Polonii Zagranicznej z Macierzą”. Pani kierownik wie z doświadczenia, że wkrótce z porozumiewaniem się jak też z integracją poszczególnych nacji nie będzie kłopotów. Towarzyszący nam wizytator Mirosław Nowaczyk z Kuratorium Okręgu Szkolnego nadmienia, że w programie zajęć kolonijnych znajduje się godzina dziennie języka polskiego, dla lepszego przez chłopców opanowania mowy ojczystej.

Wychodząc z założenia, że o kolonii najwięcej mogą nam powiedzieć jej uczestnicy, rozmawialiśmy z kilkoma chłopcami.

Eddie Cierniak przyjechał do Wroniaw z Heerlen w Holandii. Chociaż swe nazwisko wymawia „Czerniak”, bez trudu na pytania odpowiada po polsku. Wielokrotnie („sam nie wiem ile razy, ale dużo” — stwierdza) był z rodzicami w naszym kraju, u krewnych, którzy mieszkają w Poznaniu i w powiecie czarnkowskim. Lu

bi przyjeżdżać do Polski, na kolonijach jest drugi raz.

Grupa holenderska liczy dziećmi, „z charakterem”. Podczas rozmowy, kierowniczką kolonii zaraz na wstępie nie omieszkała nam powiedzieć, że w sobotę miała kłopot. Holendrzy nie chcieli zjeść obiadu. Najpierw oświadczyli, że „to nie jest pora”, potem, że nie „smakuje”. Obiad — jak to było — kazano nam jadłospisem — był kilkunastu, z deserem, wszyscy inni z apetytem jedli, a chłopcy z Holandii — nie, i już. Na podwieczorek za to „pałaszowali” aż się kurzyło.

Eddie, zapytany przeze mnie, dlaczego tak na prawdę oddali wtedy obiad walce, wreszcie oznajmił: — A bo my chcieli sobie chodź, jak się chce, a nie tak razem! — Do kąd chcielibyście chodź? — zapytał. — A tak w ogóle, bo my przecież nie jesteśmy już tacy mali i tu nie można zginąć...

Rzeczywiście, we Wroniawach zgubić się trudno, ale Eddie przyznał, iż rozumie, że gdyby każdy robił, co mu się podoba, to byłby jeden wielki bałagan, a nie kolonia. Tę samą opinię chwilę później w rozmowie wyraził — również sympatyczny jak Eddie — Filip Malakowski z Nykebing w Danii, wyrażając jednocześnie pod adresem kierownictwa kolonii życzenie, by co dwa a najradziej co trzy dni były organizowane tańce. I na poparcie swego postulatu dodał: — Tu są bardzo ładne dziewczyny. Sam widziałem.

Marek Bujanowski z Mons w Belgii ma 16 lat, w Polsce jest drugi raz, pierwszy raz był z rodzicami. — Było bardzo dobrze — mówi — i teraz też jest bardzo dobrze. Jedzenie? O bardzo dobre.

Potwierdzają to również goście ze Szwecji: Janusz Lubner z Orebro i Robert Piotrowski z Sodertelje pod Sztokholmem, ale Janusz uważa, że je się u nas za tłusto.

Wszyscy, nawet nie pytani mówią, że w Polsce jest ładnie i że chętnie się zgłaszali na przyjazd. A są wśród nich i tacy, których prawie co rok rodzice przywozili lub przysyłali do Starego Kraju. Ci mówią, że po polsku, niektórzy z naciskiem podkreślają, że w domu używa się u nich tego właśnie języka.

Na tych bardzo interesujących rozmowach szybko mijają godziny. Trzeba wracać do Poznania. Jeszcze na zakończenie wizyty we Wroniawach otrzymujemy informacje, że w programie kolonii jest kilkunastu wycieczka do Torunia i szlakiem Kopernika, a potem do Warszawy. Chłopcy zwiedzają też Kotlinę Jeleniogorską i Kłodzką, wespół z wychowawcami przygotowują obchody Święta Lipcowego, będą mieli spotkanie z przedstawicielami Ludowego Wojska...

Będą we Wroniawach do pierwszych dni sierpnia, podobnie jak ich koleżanki, z tych samych krajów, przebywające w Mielnie pod Gnieznem. Czas, który tu spędzą, poszerzy ich wiedzę o drugiej ojczyźnie, pogłębi znajomość naszego języka, pozostawi wspomnienia. Jeden z chłopców nadmieniał w trakcie rozmowy, że będzie potem musiał w domu wszystko dokładnie opowiedzieć. I z pewnością nie tylko on jeden.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Zwycięstwo Augusta Strindberga

Każda konfrontacja z przeszłością kryje w sobie element ryzyka. Zwłaszcza jeśli próbie czasu poddamy utwór napisany w innej epoce historycznej i literackiej. Ostatnie się wówczas tylko dzieło niosące walor ponadczasowy.

Takim zadziwiającym zjawiskiem, opierającym się upływowi czasu, jest twórczość Augusta Strindberga (1849 — 1912). W ostatnich latach kilka wybitnych dramatów szwedzkiego pisarza (by wspomnieć choćby „Pannę Julię”) trafiło również do milionowej widowni teatru telewizyjnego w Polsce. Wśród nich „Ojciec”, sztuka nadana przedwczoraj w ramach Letniego Przeglądu Teatru TV.

Jest to z pewnością spektakl wybitny (zrealizowany w roku 1967), wierny Strindbergowi w ukazaniu jednej z obsesji pisarza (przyrodzona nienawiść mężczyzny i kobiety), a jednocześnie na tyle współczesnością, iż to, co było pierwotnie zdemontowaną niekończącą się walką pici — w spektaklu telewizyjnym pokazane zostało raczej jako starcie dwóch silnych indywidualności — Ojca i Matki — w walce o dziecko. Zgodnie z filozofią Strindberga, ze zmagania tych zwycięsko wychodzi kobieta, istota biologicznie silniejsza.

Spektakl opiera się na dwojgu głównych odcinkach: Ojca (Andrzej Łapicki) i Matki (Zofia Mrozowska). Indywidualności aktorskiej Zofii Mrozowskiej zawdzięczać należy, iż ogromnie przekonawo zagrała ona rolę kobiety, która bezlitośnie przeprowadza swój nęczyzny plan doprowadzenia męża do obłędu i tym samym do pozbawienia go władzy ojcowiskiej nad córką. (km)

Dobra praca mimo urlopów

Dokończenie ze str. 1

pieczywo. W okresie letnim produkcja w porównaniu z innymi miesiącami roku jest mniej — wynika to z ograniczonego zapotrzebowania. Lecz ponieważ 20 procent pracowników piekarni korzysta w tej chwili z urlopu, pozostali nie mogą obniżyć swojej wydajności.

Bardzo trudną sytuację kadrową daje się w tym roku zastrzeżenie w handlu. Niezależnie od obecnie wykorzystywanych urlopów (większość zatrudnionych stanowią kobiety) brakuje około 2 tysięcy pracowników dla obsadzenia wolnych etatów w poznańskich sklepach, co stanowi 15 procent ogółu zatrudnionych w handlu i gastronomii.

W związku z tym Wydział Handlu Prezydium RN Poznania podjął decyzję o zamknięciu niektórych sklepów, co na pewno spowodowało automatycznie większe obciążenie pracowników pozostałych placówek handlowych. W okresie letnim handel musi podjąć dodatkowy obowiązek obsługiwaniania ośrodków rekreacyjnych, imprez sportowych i kulturalnych. Powoduje to jeszcze większe rozproszenie sił. W takich

warunkach pracownicy handlu, którzy trwają na stanowiskach, mają szczególnie ciężkie zadanie — muszą pracować z podwójną wydajnością. Niestety, upały temu nie sprzyjają.

W Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Modena” ponad 90 procent zatrudnionych stanowią kobiety, z których większość ma dzieci w wieku szkolnym. To główny powód, dla którego wszystkie remonty w zakładzie przeprowadza się w lipcu i sierpniu, umożliwiając w ten sposób pracownikom spędzenie wakacji z dziećmi.

Obecnie korzysta z urlopu około 70 procent załogi zakładu, przy tym zwiększa się absencja chorobowa. Pomimo tego pozostała załoga zachowuje rytmiczność pracy i terminowość remontów. W tych warunkach, zmniejszenie o połowę — na lipiec i sierpień — planu produkcyjnego, wymaga od załogi dużego nakładu sił. Zespoły pozostałe na stanowiskach pracy w lipcu nie zawiodły — za I dekadę miesiąca plan został wykonany (gra)

Wiecej sądów dla nieletnich

Od 1 lipca rozpoczęło działać 47 nowych sądów dla nieletnich. Wynika to z potrzeby wzmożenia walki z demoralizacją i przestępczością wśród młodzieży oraz konieczności przybliżenia sądów do środowiska, władz terenowych i organizacji społecznych zajmujących się młodzieżą. Obecne oddalenie sądów dla nieletnich od komend powiatowych MO utrudnia m.in. przejmowanie przez sędziów dla nieletnich postępowania przygotowawczego go po ujawnieniu, że podejrzanym o dokonanie przestępstwa jest nieletni.

Za rozszerzeniem sieci sądów dla nieletnich przemawia dodatkowo konieczność zwiększenia nadzoru nad nieletnimi już po wydaniu wyroku. Wobec około 80 proc. nieletnich, którzy popadli w kolizję z prawem, orzeka się bowiem stosowanie środków poprawczych wychowawczych pod bezpośrednim nadzorem sądów. Skuteczność tego nadzoru uzależniona jest jednak w dużej mierze od bezpośrednich kontaktów sądu z podopiecznym. Zwiększenie liczby sądów dla nieletnich umożliwi więc przejęcie przez nie większości spraw opiekuńczych, zgodnie z rozwiązaniem proponowanym w przygotowywanym ustawie o zapobieganiu demoralizacji młodzieży. (PAI)

III Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży 600 kajakarzy na Jeziorze Maltańskim

Chociaż oficjalne otwarcie III Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży nastąpi 22 bm. w Krakowie, przedstawiciele niektórych dyscyplin sportowych, weźmie udział w rozgrywkach o medale. W Krakowie trwa już turniej koszykarski, natomiast w czwartek 12 bm. na Jeziorze Maltańskim w kajakach w ramach III OSM.

Do Poznania zjedzie około 600 młodych ludzi, reprezentantów 18 okręgów i miast wydzielonych. Komitet organizacyjny poznańskiej części III OSM (po kajakarzach Jezioro Maltańskie obejmującej)

Szachowe ME

W czwartek rundzie drużynowych mistrzostw Europy, rozgrywanych w Bath (W. Brytania) polscy szachiści uzyskali ze Szwajcarią wynik 3,5:3,5 — jedna partia odołana. Jedyne zwycięstwo dla Polski uzyskał Sznajpik, wygrywając z Bhendem. W pozostałych partiach Schmidt zremisował z Hugiem, Bednarski z Schalteubergem, Adamski z Blau, Kostro z Wirthensohnem i Maciejewski z Gerebenem. Natomiast Doda przegrał z Schalteubergem, a Pytel odniósł zwycięstwo nad Lombardem.

W najciekawszym spotkaniu rundy ZSRR — Jugosławia po 5 partiach był remis 2,5:2,5 przy trzech grach odołanych. Były mistrz świata Borys Spasski, grający na pierwszej szachownicy, zremisował z Glioricem.

W pozostałych spotkaniach Węgry wygrały z Anglią 5,5:2,5, a NRF prowadzi z Rumunią 3,5:2,5. Na czele tabeli znajdują się szachiści Węgry — 20 pkt. (2 odt), 2. ZSRR — 19 pkt. (4), 3. Jugosławia — 17 pkt. (3), 4. Polska — 15 pkt. (2), 5. NRF — 15 pkt. (1), 6. Anglia — 12,5 pkt. (1), 7. Szwajcaria — 12 pkt. (1), 8. Rumunia — 11,5 pkt. (1) (omb)

Ryszard Szurkowski znowu pierwszy

Dokończenie ze str. 1

wał Stanisław Szozda. Dał on zmiennie liderowi wyścigu, który błyskawicznie doszedł uciekinierów, a na 200 m przed metą wysunął się na pierwsze miejsce i już nie oddał zwycięstwa. Drugie go zwycięstwa w jubileuszowym WDP.

Wyniki I etapu (162 km): 1. Ryszard Szurkowski (Polska I) — 3:44,26; w tym samym czasie 2. Michael Milde (NRD); 3. Stanisław Szozda (Polska II) ze stratą 2 sekund; 4. Wiesław Kornać (CRZZ I); 5. Dieter Conshorek (NRD); 6. Lech Kluj (CRZZ II); 7. Jan Chadyński (LZS II); 8. Józef Kaczmarek (LZS I); 9. Bruno Vincio (Włochy); 10. Jerzy Bylic (LZS I) (omb)

Totek płaci

Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 7/8 bm. stwierdzono: 27 roz. z 13 traf. — wygr. po ok. 5.500,— zł; 537 roz. z 12 traf. — wygr. po 284,— zł; 4.272 roz. z 11 traf. — wygr. po 35,— zł; 18.947 roz. z 10 traf. — wygr. po 8,— zł. W zakładach Toto-Lotka z dnia 8 lipca 1973 r. stwierdzono: Losowanie I: 1 roz. z 6 traf. — wygrana 1.000.000,— zł; 2 roz. z 5 traf. prem. — wygr. po 907.141,— zł; 161 roz. z 5 traf. zwykł. — wygr. po ok. 16.000,— zł; 8.509 roz. z 4 traf. — wygr. po 384,— zł; 168.702 roz. z 3 traf. — wygr. po 20,— zł. Losowanie II: 6 roz. z 5 traf. prem. — wygr. po 315.072,— zł; 266 roz. z 5 traf. zwykł. — wygr. po ok. 7.000,— zł; 15.464 roz. z 4 traf. — wygr. po 183,— zł; 235.313 roz. z 3 traf. — wygr. po 12,— zł.

Harcerze wypływają na szerokie wody

Sezon żeglarski w pełni. Codziennie na wodach Jeziora Kierskiego zaobserwować można dziesiątki żaglówek, a nie ma tygodnia, aby nie rozgrywane jakichś zawodów. Ostatnio na akwenie tym odbyły się regaty żeglarskie w ramach Wielkopolskich Igrzysk Młodzieży.

Północno-wschodnia część brzozi Jeziora Kierskiego, zajęta jest głównie przez przystanie klubów żeglarskich. Wyróżnia się wśród nich przystań Harcerskiego Klubu Żeglarskiego, na której zawsze pa nową wzorową porządek. Przyjemnie też prezentują się młodzi ludzie ubrani w granatowe mundury.

Aktualnie na przystani HKZ od bywają oboz szkoleniowy, w ramach którego 42 harcerzy z Poznania i Wielkopolski, zdobywają podstawowe wiadomości z zakresu żeglowania pod kierunkiem doświadczonych kadry instruktorskiej z Krzysztofem Kukawką na czele. Warto tu dodać, że w czerwcu 17 instruktorów Harcerskiego Klubu Żeglarskiego z Kiekrza uczestniczyło w kursie ratowników i nurkowania swobodnego, jaki odbył się na jeziorach mazurskich. Dzięki temu mogą oni spełniać rolę ratowników na obozach harcerskich, a ponadto zdobyli również uprawnienia do prowadzenia nauki pływania.

Z ciekawych przedsięwzięć jakiego harcerze z Kiekrza podejmują jeszcze w tym roku, warto wymienić wyprawę 17-osobowej grupy, która już za kilka dni wyruszy i

ma we wladanie wiosłarze), działający już od kilkunastu tygodni, robi wszystko aby zawody przebiegały sprawnie i bez zakłóceń. Trochę kłopotów było z bazą noclegową i wyżywieniową, ale dzięki pomocy kompetentnych czynników i te sprawy rozwiązano pomysłnie.

Uroczyste otwarcie III Ogólnopolskiej Spartakiady w Poznaniu nastąpi 22 bm. o godz. 20 nad Jeziorze Maltańskim. Program samego otwarcia jest bardzo bogaty i urozmaicony. Dlatego też zachęcamy wszystkich miłośników sportu do przybycia w czwartek wieczorem nad Jezioro Maltańskie. Zasadnicze zawody rozpoczną się w piątek 13 bm. rano i trwać będą do 15 bm. W programie imprezy znalazły się następujące konkurencje: dziewczęta — kajaki 1, K-2, K-4 i sztafeta 4 × 4 — 1. Wszystkie te konkurencje rozgrywane będą na dystansach 500 metrów; chłopcy: K-1, K-2, K-4 (dystans 500, 1000 i 10000 metrów) oraz sztafeta 4 × 4 — 1 na 500 m. Ponadto odbędą się wyścigi, canoe (jedyński i dwójki) na 500, 1000 i 10000 metrów.

Ekipa wielkopolskich kajakarzy startująca w III OSM, liczy 40 zawodniczek i zawodników (10 dziewcząt). Nasi reprezentanci wywodzą się z następujących klubów: Energetyk, Warta, Poznań, Budowlani, Surma i Stomil z Poznania oraz KTW Kalisz. Przygotowania do startu na III OSM rozpoczęto już w ubiegłym roku początkowo pod opieką trenerów klubowych a następnie trenującami kierownikami: A. Kulczak, A. Królowski, St. Zwierchowski i K. Stoliak. Ostatnia faza przygotowań to oboz w Białejewku.

Wczoraj nad Jeziorze Maltańskim odbyło się spotkanie naszej ekipy kajakarskiej na III OSM z przedstawicielami władz sportowych Wielkopolski. Przewodniczącym WKKFIF Jerzy Kiszyński życzył młodzieży i ich opiekunom jak najlepszych wyników w nadchodzących zawodach, podkreślając, że kajakarstwo zawsze stanowiło nasz mocny punkt na zawodach spartakiadowych (na II OSM wielkopolscy kajakarze zajęli trzecie miejsce za Szczecinem i Warszawą). Władze sportowe liczą, że i w tym roku kajakarze spiszają się na przyszłowiową piątkę a raczej złoty medal.

W imieniu zawodników za życia podziękowała członkini kadry narodowej juniorek Grażyna Skrzypek zaś w imieniu Poznańskiego Okręgowego Związku Kajakowego jego prezes Mieczysław Dolata. (s)

Wojciechowski pozostaje

Jak poinformował nas prezes KKS Lech Wacław Drab, członek drużyny piłkarskiej tego klubu Włodzisław Wojciechowski wycofał prośbę o zwolnienie. Wszystko wskazuje na to, że w nadchodzącym sezonie Wojciechowski nadal będzie występował w barwach Lecha. (s)

Kurs sędziowski

Wydział Sędziowski Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej ogłasza nabór kandydatów na sędziów piłkarskich. Kurs rozpocznie się w październiku br., a czas trwania około 3 tygodnie, z tym, że zajęcia odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Ewentualni kandydaci winni zgłoszenia wraz z krótkim życiorysem kierować na adres: Wydział Sędziowski Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, Poznań, ul. Wrocławska 5 do końca września br.

Samorząd mieszkańców wspólnotą działania

Dokończenie ze str. 3

Jedności Narodu otrzymał szerze uprawnienia. Związane jest to z umacnianiem jego roli inspiratorskiej i organizatorskiej w społeczeństwie. Wymaga to spojrzenia na organy samorządu mieszkańców nieco innymi

oczami tak ze strony samego społeczeństwa, jak też ze strony Komitetów Frontu Jedności Narodu i prezydium rad narodowych. Społeczeństwo winno sobie zdawać sprawę z tego, że samorząd mieszkańców będzie decydował o wielu sprawach istotnych dla życia codziennego, będzie musiał rozwiązywać wiele problemów tak w zakresie kształtowania wspólnoty społecznej jak i społecznego wpływu na gospodarkę zasobami mieszkaniowymi, czy organizację handlu i usług.

Jednak nawet najlepsze postanowienia i akty prawne nie zastąpią działania, wdążające go te słuszne postanowienia do codziennej praktyki. Znajdujemy się obecnie w okresie po przedzającym wybory do samorządu mieszkańców. Bardzo dużo zależy od samych mieszkańców, od pracy i zaangażowania tych, których obywateli wybiorą na swoich reprezentantów.

JAN NEMOUDRY sekretarz

Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Poznaniu

Stuchanog
F z płyt

Tijuana a gogo — to płyta zawierająca 12 utworów od Guantanamera począwszy a na Mexican hat dance kończąc. Jest to nagranie firmy Inmus (NRF). Polskie Nagrania „Pronit” SXL 0852.

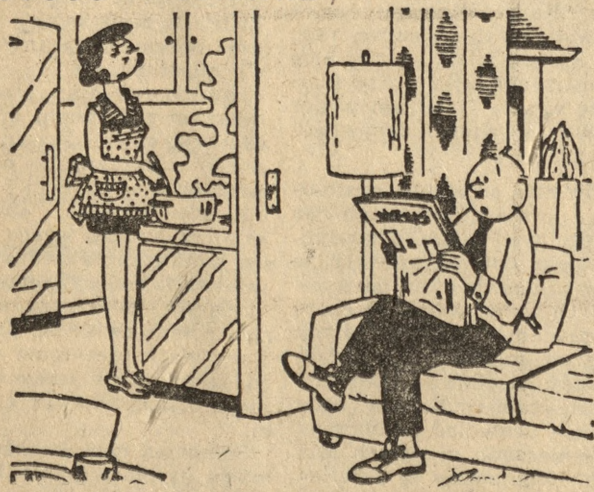
„Przygody Koziołka Matołka” — słynną bajkę Kornela Makuszyńskiego (część IV) recytuje Henryk Boukołowski. Muzyka Marka Sewe na. Polskie Nagrania „Muza”, SXL 0898.

Jarema Stepowski śpiewa: Z Expressakiem w kieszeni. Na zielonych Bielanach, Beztroski chłopak. Gdyby nie piwo. Gra zespół instrumentalny „Szczęśliwa trzynastka” pod dyr. S. Rosolskiego. Polskie nagrania „Pronit”, N 0680.

Blues and Rock Wojciech Skowronski nagrał 2 utwory: No sense in worrying oraz Precious. Precious. Polskie Nagrania „Muza”, N 0712.

Piotra Czajkowskiego — Trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę a-moll op. 50 gra „Trio Witkomirskich”. Polskie Nagrania „Muza”, SXL 0811.

HUMOR I SATYRA



— Mój horoskop powiada, że dziś nie mogę sobie pozwolić na żadne ryzyko. Obiad zjemy więc na mieście!

Przedsiębiorstwo Spółdzielcze
pilnie kupi lub wydzierżawi
na terenie dzielnicy Jeżyce

POMIESZCZENIA

o łącznej powierzchni 300 m²
dla celów biurowych.

Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5290-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakład Robót Zmechanizowanych — Poznańskiego
Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Poznaniu —
zatrudni zaraz

MASZYNISTÓW agregat prądowładczy —
typu WOLA.
Wymagane uprawnienia.
Zgłoszenia osobiste i pisemne kierować pod adre-
sem Zakładu Robót Zmechanizowanych w Poznaniu,
ul. Drukiennicza, tel. 420-44.
Dojazd autobusem w kierunku Podolan — autobus
nr 60, 68, 72. 5168-K1

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych PT
w Poznaniu, ul. Wołyńska 46/48 — zatrudni natych-
miast do prac sezonowych w miesiącach od lipca
do września br.

— **KOBIETY** i **MĘŻCZYZN** w produkcji — oraz
— **MĘŻCZYZN** — **KONWOJENTÓW** przy rozwozie
napojów gazowanych.
Istnieje możliwość zatrudnienia kobiet w niepeł-
nym wymiarze godzin.
Proponujemy podjęcie pracy w okresie wakacyj-
nym studentom, absolwentom szkół średnich itp.
Bliższych informacji udziela Dział Kadr, telefon
67-90-71, wewn. 28. 4383-K1

Praca Nauka

Oniekuńka do dwuletnie-
go dziecka — potrzebna.
Zgłoszenia po 16, ul. Mar-
chlewskiego 32 m. 12. 387g

Pomoc dochodząca do 2-
letniej dziewczynki po-
trzebna. Czechosłowacka
10a, po godz. 16. 633g

Pomoc domowa na stałe,
do dwójki starszych osób
na wieś, od 1 sierpnia —
potrzebna. Zgłoszenia: Bia-
łosiłki, p. Wyrzysk, Pod-
górną 4, tel. 48. 135g

Potrzebny pracownik do
gospodarstwa rolnego. Wa-
claw Spychaj, Rudki, po-
wiat Września, poczta Mi-
łosław. 145g

Ucznia, przyjmie stolar-
nia. Poznań, Daleka 18. 163g

Kupno Sprzedaż

Kupię motocykl Zindap
750 cm — Sahara lub sil-
nik. Może być uszkodzo-
ny. Bohdan Skrzypczyk,
Umultowo, ul. Jeziora 1,
poczta Biedrusko. 81g

Sprzedam Junaka, stan
idealny i akordeon 120-ba-
sowy Buk, tel. 187. 100g

Sprzedam rower młodzie-
żowy „Orlik” Besztarda,
Kosińskiego 8 m. 35. 165g

Sprzedam pianino „Dry-
gas”, w dobrym stanie —
cena do uzgodnienia Ma-
tejki 38 m. 5, godz. 17-
19. 117g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
8 lipca 1973 r. zmarł

dr CZESŁAW STĘSZEWSKI

zasłużony lekarz fizjatr, b. kierownik Miejs-
kiego Ośrodka Zdrowia w Koźminie, b. pow-
staniec wielkopolski, kpt. rezerwy, długoletni
radny MRN, przewodniczący i członek wielu
organizacji społecznych, człowiek wielkiej szla-
chetności i kryształowego charakteru.

Zmarły był odznaczony Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecz-
nych i innymi odznaczeniami państwowymi i hono-
rowymi.

Cześć Jego pamięci!

PREZYDIUM MRN
w Koźminie
1814-K2

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 10 lipca 1973 r.
zmarł po ciężkiej chorobie, mój kochany mąż,
ojciec, teść i dziadek

JAN WICZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca 1973 roku
o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżeni
żona, córki, synowie, synowe
zięć i wnuki

Poznań, ul. Łukaszczyka 28a m. 6. 742g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
9 lipca 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cier-
pieniach, przeżywszy lat 28, opatrzony Sakra-
mentami św., mój najukochańszy mąż, najtro-
sliwszy tatulek, jedyny syn, brat, szwagier,
zięć i wujek, śp.

ANDRZEJ ŚWIERKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
RODZINA
693g

Dnia 5 lipca 1973 roku zmarł tragicznie

MIECZYŚLAW BOKS

przewodniczący Rady Zakładowej Grodzkiej
Fabryki Wyposażenia Wagonów „Growag”
w Grodzisku Wlkp.

Odszedł od nas prawy człowiek, pełen inwen-
cji, aktywny działacz związkowy oraz serdeczny
kolega i przyjaciel.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się w dniu 8 lipca 1973 roku na
cmentarzu w Grodzisku Wlkp.

Rodzinie Zmarłego wyrażamy szczerego współ-
czucia.

Dyrekcja — POP — Rada Robotnicza
Rada Zakładowa — pracownicy
Grodzkiej Fabryki Wyposażenia Wagonów
„Growag” w Grodzisku Wlkp. 107

**ZAKŁADY USŁUG RADIOTECHNICZNYCH
I TELEWIZYJNYCH — w POZNANIU**

ZAWIADAMIAJĄ P. T. KLIENTÓW

O URUCHOMIENIU Z DNIEM 15. VII. 1973 r.

**NOWYCH PUNKTÓW SPRZEDAŻY
TELEWIZORÓW**

„NA PRÓBĘ”

W SKLEPACH ZURT:

— przy ul. Wielkiej 9 — tel. 586-21
— przy ul. Cedrowej 6 — tel. 212-91
— przy ul. Wojska Polskiego — tel. 411-729
— na Osiedlu Piastowskim 74 — tel. 732-14

5270-K1

Samochody

Fiat 850 Seat, nowy, bez
przebiegu, sprzedam. Tel.
652-51. 690g

Sprzedam Syrenę 102. Kasz-
telan, Poznań, Szamarsze-
wskiego 84 — szpital, tel.
456-71. 518g

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe typu M-2 lub
M-3. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 164g.

Panom pokój wynajmę.
Ul. Jagostowska 47. 127g

Przyjmę na pokój dwóch
studentów. Telefon 621-88. 153g

Kulturalny pan, poszuku-
je pokoju, chętnie współ-
ny, okolice śródmieścia.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 113g.

Szczecin — duży pokój z
używalnością kuchni —
zamienię na pokój z ku-
chnią, lub kawalerkę w
Poznaniu, Jarocinie, lub
Mosinie. Michałczak —
Szczecin, ul. Kaszubska
40 m. 6. 107g

Zamienię 2 pokoje z ku-
chnią, przynależnościami
— na podobne lub mniej-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 207g.

Pracująca panią, po-
szukuje pilnie pokoju je-
dnoosobowego, najchę-
tniej śródmieście, Wilda.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 203g.

Zamienię mieszkanie spół-
dzielcze M-3, dwupokojo-
we, na Osiedlu Świerczew-
skiego — na M-4 lub M-5,
trypokojowe, dzielnica
obojętna. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 209g.

Zamienię pokój z kuc-
nią, 32 m², IV piętro, w
śródmieściu — na podob-
ne, położone niżej. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 229g.

Wzemię w dzierżawę mie-
szkanie przynależnościami,
ewentualnie z ogród-
kiem, dogodnym dojazdem
do Poznania, chętnie przy-
stąpię do najmu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 253g.

Lokale

Zamienię mieszkanie ty-
pu M-6 Winogrody — na
równorzędne — dzielnica
Grunwald, Jeżyce. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 211g.

Przyjmę panienkę pracu-
jącą na pokój 2-osobowy.
Górczyn. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 372g.

Kupię mieszkanie wyla-
czone, 2 pokoje z kuc-
nią lub 1 pokój z kuc-
nią do 100.000 zł w Pozna-
niu, lub domek. Adres —
wskaże „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 168g.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
8 lipca 1973 r. zmarł mój drogi mąż, ukochany
ojciec, brat, dziadek i pradziadek

WINCENTY HUDAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 13
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
RODZINA
681g

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 9 lipca 1973 r. odszedł od nas niespo-
dziewanie

STANISŁAW KRÓL

długoletni prezes Zarządu Oddziału WSS Wrze-
śnia, były więzień obozu koncentracyjnego w
Mauthausen, odznaczony Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Za-
sługi, Honorową Odznaką za Zasługi dla Woje-
wództwa Poznańskiego, Odznaką Zasłużonego
Pracownika Handlu, Odznaką Zasłużonego
Działacza Ruchu Spółdzielczego.

W Zmarłym tracimy najlepszego i nieodżało-
wanego przełożonego, serdecznego kolegę i przy-
jaciela.

Pamięć o Nim pozostanie wśród nas.
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca 1973 roku
o godz. 14 z kaplicy cmentarza komunalnego we
Wrześni.

Zarząd — Rada Zakładowa — POP
i współpracownicy
„Społem” Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców
w Poznaniu — Oddział we Wrześni 5319-K1

Dnia 8 lipca 1973 r. zmarł nasz długoletni i za-
służony emerytowany pracownik

FRANCISZEK URBĄŃSKI
muzyk

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 lipca br.
o godzinie 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne współ-
czucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
oraz zespół
Państwowej Opery im. St. Moniuszki
w Poznaniu 5309-K1

W dniu 7 lipca 1973 r. zginął tragicznie nasz
najdroższy syn i brat, przeżywszy lat 16

ROMAN KASPROWICZ
uczeń Zesp. Szkół Techn. MPC

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 lipca
1973 r. o godz. 11.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Limbowa 7 m. 3. 645g

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorod-
zinny, cały wolny. Zba-
rzyń, Ciemna 1. 2g

Sprzedam Swarzędzu dom
dwa pokoje, kuchnia, 1 ha
ogrodu albo dom z mniej-
szą działką. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
537g.

Wille wolnostojące, domy
komfortowe — bliźniacze,
segmenty, połówki. Obiekt
przemysłowo-handlo-
wy ogrodnictwo-rolne z
szklarniami, w Poznaniu
i peryferiach polecam w
wielkim wyborze po ce-
nach dostępnych w obec-
nym sezonie wakacyj-
nym. Adamski — Poznań,
Matejki 33a. 642g

Kupię pół domu bliźnia-
czego, 1 domek jednorod-
zinny lub mieszkanie
spółdzielcze własnościowe
w Poznaniu. Może być do
zamiany mieszkanie cen-
trum Poznania, 2,5 poko-
je — przynależności wspól-
ne (1 osoba). Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
382g.

Sprzedam gospodarstwo
rolne 19 ha, żywym, mar-
tywym inwentarzem. Jan
Zgoliński, Borzykowo, po-
wiat Września. 538g

Sprzedam gospodarstwo
rolne 7/8 ha, blisko Po-
znania. Ziemia wokół
zabudowań. Adres: Iga-
ry Królik, Sierosław pow.
Poznań. 170g

Kupię parcelę pod budo-
wę, nad jeziorem, w oko-
licy Poznania. Oferty: Ko-
sińskiego 8 m. 35. Bez-
sterda. 166g

Spiesznie sprzedam dom
jednorodzinny 3 pokoje,
kuchnia, c. o. i dom go-
spodarczy, w tym garaż.
Czesław Górka, Krzyżow-
niki, 63-006 poczta Krero-
wo, pow. Środa. 139g

Sprzedam willę jednorod-
zinną, komfortową, ga-
raż, 2 pomieszczenia war-
sztatowe, w rozliczeniu
może być M-3. Poznań-
Jeżyce, tel. 437-49, w
godz. 16-18. 131g

Parcelę budowlaną — o-
grodniczą, Puszczykowo
górne, koło Poznania —
sprzedam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 128g.

Sprzedam gospodarstwo
rolne z budynkami w sta-
nie dobrym, o powierzchni
14 i 60 ar. w Kleszczew-
nie, pow. Środa Wlkp.,
elektryfikowane. Szkoła,
kościół, poczta, Urząd
Gminny oraz przystanek
PKS na miejscu, cena
przystępna. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
255g.

Sprzedam działkę budow-
laną w Krotoszynie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 269g.

Zgubiv Różne

1.000 zł dam za przypro-
wadzenie psa boksera —
suczka, brązowa, podpa-
lana. Zaginęła 30 kwiet-
nia w okolicy Racławic-
kiej, Ściegiennego. Leoka
dla Syc. Racławicka 68,
telefon 67-16-49. 616g

Matrymonialne

Wdowa, sytuowana, nie-
brzydka, pozna pana kul-
turalnego. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
82g.

Rozwiedziona, przystojny,
rzemieślnik, pozna panią
do lat 30. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 102g.

Kawaler lat 26, przystoj-
ny, średnie wykształce-
nie, z braku znajomości
pozna pannę do lat 25 z
mieszkańcem w celu ma-
trymonialnym. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 493g.

Samotna, niezależna, wvs.
168, pozna pana kultural-
nego, bez nałogów, ponad
50 lat. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 49688g.

Zgubiono portfel z praw-
em jazdy na ciążnik, sa-
mochód, motocykl — do-
wół rejestracyjny moto-
cykla SHL — 88-88 PW —
nazwisko Marek Matu-
szewski, Świątniki, ulica
Śremska 4, pow. Poznań.
623p

Pani, która zgłosiła się
ze znaną portmonet-
ką, proszę o przybycie
powtórnie. Dzierżyńskiego
142 m. 36. 519g

Telewizory naprawiam.
Telefon 218-18. 439g

Wykonuję piece c. o. róż-
nej wielkości oraz gzej-
niki stalowe. Osiedle Ple-
wiska, Wioślarska 7. 59g

Szynszyle standard, bežo-
we, wysokiej klasy matki
z młodymi, klatki wyjąt-
kowo okazanie sprzedam.
Szewska 9, sklep motor-
zacyjny. 83g

W dniu 6 lipca 1973 roku zmarł

MARIAN KŁOS
mistrz stolarski,
wieloletni członek Cechu, odznaczony
licznymi odznaczeniami państwowymi.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się w Mosinie, w dniu 8 lipca
1973 roku.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie
Zmarłego składa

Cech Rzemiosł Drzewnych
w Poznaniu
5335-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
8 lipca 1973 r. zmarła nasza najdroższa mama,
teściowa i babcia, śp.

STANISŁAWA SZENAJCH
przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 lipca 1973 roku
o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżeni
córki, syn, synowa, zięć
wnuczka i wnuki
678g

W dniu 10 lipca 1973 roku zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakra-
mentami św., w wieku 62 lat, mój najdroższy mąż,
nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

STEFAN ROGALSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 lipca
1973 r. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu pograżeni
żona, córki, syn, synowa
zięć i wnuki
Poznań, Kostrzyńska 17 m. 4. 668g

Dnia 9 lipca 1973 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, śp.

WŁADYSŁAW JANKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca 1973 roku
o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).

W smutku pograżeni
córki, zięć i wnuki
Poznań, Worcella 9,
dawniej Główna 66. 692g

**UWAGA ABSOLWENCI
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!**

Aby zostać
WYSOKO KWALIFIKOWANYM
FACHOWCEM BUDOWLANYM
— **TECHNIKIEM**
— **MAJSTREM**
— **INŻYNIEREM**
rozpoczynaj przygotowanie przez
**ZASADNICZĄ SZKOLĘ BUDOWLANĄ
DLA PRACUJĄCYCH**
Zapisy na rok szkolny 1973/74 przyjmuje
**Poznańskie Przedsiębiorstwo
Budownictwa Przemysłowego nr 1
w Poznaniu**

W ZAWODACH:

— **MURARZ,**
— **MONTER konstrukcji drewnianych,**
— **BETONIARZ - ZBROJARZ,**
— **MECHANIK maszyn budowlanych.**

Zajęcia praktyczne organizowane będą na bu-
dowach na terenie m. Poznania pod nadzorem
wysoko kwalifikowanych instruktorów a teore-
tyczne w szkole.

W okresie nauki w Zasadniczej Szkole Bu-
dowlanej otrzymują wynagrodzenie w podwyż-
szonej wysokości tj.:

— w kl. I do ukończenia 16 lat — 250 zł mie-
sięcznie, a następnie już 520 zł;
— w kl. II — 600 zł miesięcznie plus do 25
proc. premii.

Ponadto uczniowie otrzymują:

— bezpłatny przydział odzieży wyjściowej
i ochronnej,
— codziennie bezpłatne posiłki regeneracyjne
(II śniadanie),
— zamieszcom zapewnia się bezpłatne za-
kwaterowanie w internacie,
— dla półsierot oraz pochodzących z rodzin
wielodzietnych o niskich dochodach prze-
widuje się specjalne zasiłki w wysokości
do 300 zł miesięcznie.

Przedsiębiorstwo przyjmuje również każdą ilość
uczniów na przyuczenie do zawodu:

— **mechanik maszyn budowlanych (operator
sprzętu średniego),**
— **monter konstrukcji drewnianych,**
— **murarz - tynkarz,**
— **blacharz - dekarz.**

Po ukończeniu nauki przedsiębiorstwo zapewnia
wszystkim uczniom możliwość:

— zdobycia praktyki i osiągnięcia dobrych
zróbek na dużych budowach w Pozna-
niu i w terenie oraz na budowach zagra-
nicznych,
— kontynuowania nauki w 3-letnim Techni-
cum Budowlanym. Szkole Majstrów. Przed
najbliższymi stoja otworem studia
wyższe na Politechnice.

Zainteresowani mogą zgłaszać się w Poznań-
skim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przem-
ysłowego nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 46,
pokój 22, telefon 573-31, wewn. 3. 5227-K1

Franciszek Ciełosz

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca 1973 roku
o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Żabikowie.

W smutku pograżeni
żona, córki, zięć, wnukowie
i rodzina

Luboń, Pułaskiego 10.

Dnia 9 lipca 1973 roku zmarł po ciężkich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.,
mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść, dzia-
dek, brat i szwagier, przeżywszy 58 lat, śp.

FRANCISZEK CIEŁOSZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca 1973 roku
o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Żabikowie.

W smutku pograżeni
żona, córki, zięć, wnukowie
i rodzina

Luboń, Pułaskiego 10.

Dnia 9 lipca 1973 r. zmarł po krótkich a cięż-
kich cierpieniach, mój najdroższy mąż, naj-
ukochańszy i nieodżałowany ojciec, brat, szwa-
gier i zięć, śp.

STANISŁAW KRÓL

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca 1973 roku
o godz. 14 z kaplicy cmentarza komunalnego we
Wrześni,

o czym zawiadamiają w głębokim smutku po-
grażeni

Żona, córki, synowie i rodzina

Września, ul. Kwidzińska 3.
Oddzielnych zawiadomień nie wysyła się.
5317-K1

Dnia 8 lipca 1973 roku zmarł po ciężkiej cho-
robie opatrzony Sakramentami św., w 61 ro-
ku życia, nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat,
teść i dziadziś

JÓZEF DYBIZBAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 11. VII. 1973 roku
o godz. 16 z kościoła Św. Krzyża w Buku.

W smutku pograżona
RODZINA
702g

Dnia 7 lipca 1973 r. zmarła nagle, w wieku
54 lat, moja najdroższa żona, nasza ukochana
mama, siostra i babunia, śp.

BOGUMIŁA EWA SIWAK
z domu Łukaszczyk

Pogrzeb odbył się w dniu 9 lipca 1973 roku
z kaplicy cmentarza parafialnego na Górczynie.

W smutku pograżeni
mąż, córka, syn, siostry i rodzina
Poznań, ul. Olszanka 6. 739g

Opera przed odmładzającym zabiegiem

Ostatnio sporo mówiło się o konieczności przeprowadzenia remontu gmachu poznańskiej Opery. Wybudowany w latach 1910 — 1912, wykazuje on już znaczne niedostatków a wyposażenie techniczne nie odpowiada współczesnym wymogom.

Starania w tym kierunku podjęła dyrekcja Opery. Zdołano już opracować założenia techniczno-ekonomiczne oraz zakupić część najbardziej koniecznego materiału, między innymi blachę miedzianą na pokrycie dachu. Generalnym wykonawcą robót (koszt z górą 70 mln zł), które rozpoczyna się w 1975 r., będzie PPB nr 5 w Poznaniu. Wielu prac specjalistycznych, podjęły się inne przedsiębiorstwa, m.in. z Warszawy. Na temat zamierzeń remontowych przeprowadziliśmy rozmowę z dyrektorem poznańskiej Opery — Janem Kulaszewiczem oraz Tadeuszem Peksa.

Elewacja gmachu nie ulegnie zmianie — wyjaśnia T. Peksa — jedynie dach zostanie po-

kryty ponownie blachą miedzianą, zerwaną przez okupantów; wymienione będą niektóre drzwi i okna oraz przestawione frontowe schody, przez które deszczowa woda wdziera się do wnętrza gmachu. Bardziej zasadnicze zmiany nastąpią wewnątrz budynku. Nasze zamierzenia idą w kierunku restauracji istniejących urządzeń i pomieszczeń oraz ich modernizacji.

— Chodzi o scenę? — Oczywiście, chociaż nie tylko. W obrębie sceny nastąpią najważniejsze zmiany. Uruchomiona zostanie nieczynna od 10 lat podłoga sceniczna, przy czym zostanie ona wyposażona w niezbędną liczbę zapadni. Kanał dla orkiestry ulegnie powiększeniu. Pozwoli to na zwiększenie zespołu oraz wprowadzenie do repertuaru sztuk, których dotąd nie mogliśmy wystawić ze względu na szczupłą obsadę orkiestrową. Zmechanizowany podnośnik kanału umożliwi szybkie (w paru minutach) jego zamknięcie. Planuje się modernizację, a częściowo także wymianę aparatury i urządzeń świetlnych. Zakres zamierzonych robót niech zilustruje fakt, że np. kabina elektryka zostanie wzmocniona o 180 obwodów. Takie wzbogacenie światła pozwoli na lepsze podkreślenie plastyki dekoracji, na zlikwidowanie występującej niekiedy na scenie szarżyzny. Wzmocniona zostanie również metalowa kurtyna oraz wymieniony poruszający ją mechanizm.

— Jakże zmiany znajdą w innych pomieszczeniach? — Gmach otrzyma klimatyzację. Nastąpi też wymiana centralnego ogrzewania, przy czym warto podkreślić, że po remoncie — w wyniku podłączenia urządzeń ogrzewczych Opery do sieci centralnej elektrociepłowni — przestanie dymić kotłownia. Tym samym będziemy mogli nareszcie uporządkować nasz teren, z którego znikną szpecące hałdy koks i żużla. Widownia zostanie odnowiona, podłogi i meble wymienione, oświetlenie częściowo zmodyfikowane. Nowy model szatni dla publiczności uczyni ją bardziej funkcjonalną, co skróci czas oczekiwania na wydanie garderoby. Nowością będą ustawione w holu dwa stoiska. W jednym nabyć będzie można świeże kwiaty, w drugim programy sztuk granych i zapowiadanych, płyty z nagraniami operowymi, literaturę muzyczną itp.

— Pytanie zasadnicze: czy w okresie remontu Poznań będzie pozbawiony przedstawień operowych?

— Skądże. Choć w mocno utrudnionych warunkach, to jednak zespół pracował będzie normalnie. Korzystać będziemy z gościnnych poznańskich sal, w tym z hali widowiskowej w Parku Kasprowicza, z Teatru Polskiego w poniedziałki, kina „Olimpia” oraz pomieszczeń Pałacu Kultury na próby zespołu. Latem w soboty i niedziele zespół orkiestrowy i soliści koncertować będą w amfiteatrze na Cytadeli. Częściej niż dotąd zespół wyjeżdżać będzie na gościnne występy do innych ośrodków kraju oraz zagranicę. Przeprowadziliśmy już wstępne rozmowy z dyrekcjami oper zaprzyjaźnionych miast Płowdiv i Brno oraz Timiszuara w Rumunii, gdzie wystawimy kilka oper. W rewanżu, po skończonym remoncie, artyści z tych miast wystąpią w Poznaniu.

— Czy remont poprawi warunki pracy?

— Na pewno tak, choć nie zlikwiduje ciasnoty i dotkliwego braku pomieszczeń np. na pracownię, sale prób i ćwiczeń. Zmiana na lepsze nastąpi z chwilą wybudowania przez miasto wielokondygnacyjnego budynku na terenach, położonych opodal Opery, na tak zwanej Teatralce. W nowym budynku otrzymamy potrzebne pomieszczenia. Do nich przeniesiemy rozmieszczone w różnych punktach miasta magazyny surowca i dekoracji, pracownię, warsztaty krawieckie itp. Zwolnione dzięki temu lokale w gmachu Opery będą można zaadaptować na sale ćwiczeń baletu, sale prób dla orkiestry, której obecnie w ogóle nie posiada, sale repetycji itp. Wówczas będziemy mogli mówić o właściwych warunkach pracy zespołu poznańskiej Opery. (za)

Trasa Helmańska między Górczynem a Wildą, od pewnego czasu można również jeździć samochodami. Kierowcy chętnie korzystają z tego skrótu, chociaż zważenie jeźdźni przed wiaduktem zmusza do zmniejszenia szybkości. Co jednak mają powiedzieć piesi, którzy — muszą drepnąć — jak ta, widoczna na zdjęciu — babcia — poboczem jeździ! Bardziej niebezpieczne i położeń chodników jest tu pilnie potrzebne. Dziwi, że w ogóle od tego nie zaczęto. Czyżby i na drogach kierowcy wymusił pierwszeństwo kosztom pieszych! (z)

Jeździć można ale nie chodzić

Pot. — K. Przychodźki



12 bm. sesja DRN Grunwald

W czwartek, 12 bm o godz. 13 odbędzie się sesja DRN Grunwald, organizowaną wspólnie z Dzielnicowym Komitetem FJN. Porządek obrad przewiduje m.in. podjęcie uchwały DRN w sprawie wyborów do samorządów mieszkańców oraz podziału obszaru dzielnicy na osiedla stanowiące rejony działania komitetów osiedlowych. (na)

Przegląd książek

Jak co miesiąc, również w lipcu — mimo wakacji — Polskie Towarzystwo Wydawców Książek i dyrekcja poznańskie go Pałacu Kultury organizują Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca. Ekspozycję zwiędzać można od dzisiaj do 16 bm w godzinach od 10 do 18 w hallu Pałacu Kultury. Jest to już 80 z kolei impreza tego typu w naszym mieście. (z)

NA NIEDOSTATECZNE OŚWIETLONYCH ULICACH UŻYWAJ ŚWIATEŁ MIJANIA

Rajdowcy

Wśród niektórych posiadaczy „Fiat 125 p” utarł się dziwny zwyczaj. Jakby dla zaakcentowania, że posiadają ten właśnie, a nie inny samochód, dla zwrócenia na siebie uwagi, domontowują do niego drugą końcówkę rury wydechowej „podrasowują” silnik i... hałda w miasto! Nie dosyć, iż tacy kierowcy nie zawsze jeżdżą z dozwoloną szybkością, to w dodatku silniki ich samochodów tak ryczą, że słychać je z daleka. Oto sygnał, że ktoś tam prowadzi „Fiat”. To samo dotyczy reszty wielu motocyklistów. Istnieje przepis, zakazujący używania pojazdów ze zbyt głośnymi silnikami. Ba, w ub. roku na szosach kraju poddawano nawet badaniom liczne pojazdy, by stwierdzić, czy przy podziemiu ich silniki nie ryczą zbyt głośno. Jeśli zatem usiłuje się eliminować tego rodzaju nadmiar decybeli specjalnymi kontrolami, dlaczego zezwala się na używanie „Fiatów” z „podrasowanymi” silnikami? A nie spotkałem przypadku, by milicjant zatrzymał taki pojazd i ukarał jego właściciela mandatem. W moim zaś przekonaniu należy nie tylko karać mandatem, lecz wręcz nakazywać natychmiastowe demontowanie urządzeń, powodujących ów nieznośny dla uszu ryk. Po prostu — nie usuniesz przyczyny na miejscu — nie pojedziesz dalej. Rajdowcy nie są nam na co dzień potrzebni na naszych ulicach. (c)

snortowe: 22.55 Radio — Motyw — sm.: 22.10 Śniawa Pzńska Chór Chłopięcy p/d J. Kuczyńskiego; 22.30 „Porozmawiajmy o dzieciach”; 22.40 Tysiąc znaczeń w jednym wierszu: 23 z dzieł muzyki polskiej; 23.40 z muzyki XX wieku — utwory kompozytorów jugosł. WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III — nieczynny.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9.30-11.15 — „Zbrodnia i kara” — cz. I fab. filmu radzieckiego; 15.20 — Matematyka dla nauczycieli — „Jęczy i działa” — cz. I i II; 16.30 — Dziennik: 16.40 — „Delta X-ray” — film dokum. prod. TVP; 17.20 — „Informacje, towary, propozycje”; 17.40 — „Reż. dzieciństwa” — rep.; 18.10 — Przemówienie ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Za kierownicą”; 19.20 — Dobranoc!

Dziennik — (kolor): 20.15 — „Falszwy lord” — angielski film TV; 21.05 — „Świat i Polska” — (kolor): 21.45 — Z cyklu „Balet” — odc. X pt. „U progu współczesności”; — Scenariusz — J. Jarzyna; 21.50 — „W Roku Nauki Polskiej”; — Scenariusz — J. Jarzyna; 22.15 — Dziennik i wiad. sportowe;

PROGRAM II: 17.10 — Nasze recenzje: 17.25 — Świat w kamerze naszych reporterów (Z wędrowek po Libanie film dok. TVP — (kolor): 17.45 — Doktorat z młodości — prog. publicystyczny; 18.15 — Interpretacje — Zigmunt Krauze gra utwory współczesnych, kompozycji autorów polskich i mówi o interpretacji; 18.50 — „W Roku Nauki Polskiej”; — Scenariusz — J. Jarzyna; 19.20 — Dobranoc! i Dziennik — (kolor): 20.15 — Krępowanie „N” — program publicystyczny; 20.45 — Gra orkiestra Karel Vlach — program rozrywkowy TV CSRS; 21.35 — 24 go dziny — (kolor): 21.45 — Scena prozy — Gustaw Flaubert „Pani Bovary” (wzniesienie).

Łatwiej zapobiegać niż gasić

„Może bym coś wygrała...”

Do końca bieżącego roku trwać będą konkursowe zmagania załóg blisko 1650 zakładów pracy z terenu miasta i województwa. Organizacja konkursu, rozpisanego przez Komendę Główną Straży Pożarnych, zajęły się Poznańska i Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych, wspólnie z redakcją „Gazety Poznańskiej”.

Cel tej niemal całorocznej inicjatywy został określony jasno: krzewienie ładu, dyscypliny i porządku, a przede wszystkim upowszechnianie wzorowej ochrony przeciwpożarowej, zwiększenie zaangażowania wszystkich załóg oraz osób odpowiedzialnych za stan bezpieczeństwa pożarowego zakładów. Na czoło wszelkich poczynąń wysunęła się oczywiście profilaktyka, w myśl przewodnego hasła konkursu „Łatwiej zapobiegać niż gasić”.

W Poznaniu konkursowy akces wyraziły dyrekcje i samorządy robotnicze 185 zakładów. W grupie pierwszej znalazły się tacy potentaci jak: HCP, „Pomiet”, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, „Alco-Centra”, Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych, „Stomil”, Poznańskie Zakłady Wyróbów Korkowych, „Pollegna-Lechia” — a więc zakłady przemysłu kluczowego, o największym zagrożeniu pożarowym, posiadające resortowe służby pożarowe. Drugą grupę przedsiębiorstw stanowią zakłady, wchodzące w skład instytucji

terenowych i drobnych. Znalazły się w tej grupie jednak i większe zakłady: PKS: Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych, „Modena”, Wiepofama, Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa, „Gopla-na”, Wytwórnia Wyróbów Tytoniowych, Poznańskie Zakłady Rowerowe i in. Do ostatniej konkursowej grupy zakwalifikowano zakłady drobne, spółdzielcze, usługowe itp.

Nagrody, ufundowane przez PKSP, to: wóz bojowy, agregat gaśniczy proszkowy, komplet gaśnic. Nie o trofea i nagrody jednak w konkursie idzie. Już obecnie, po skontrolowaniu około 30 procent zakładów wiadomo, iż dostrzegano poprawa nastąpiła m.in. w Wojewódzkiej Hurtowni Wyróbów Korkowych, Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, ZNTK, Swarzędzkich Fabrykach Mebli i w „Stomilu”, gdzie znacznie poprawiła się gospodarka materiałowa, urządzono dodatkowe punkty czerpania wody itp. Pozytywny stan dostrzeżono także w spółdzielniach „Farma polu”, „Syntezy”, „Galmocie”.

Te zadowalające wyniki pierwszych miesięcy konkursu nie powinny nas jednak wprawiać w błąd. Odwiedzi-

liśmy wspólnie z szefem Służby Zapobiegania Pożarom PKSP — mjr. Andrzejem Ślusarskim, uczestnika konkursu, Chemię na Spółdzielnię Pracy „Guma” przy ul. Kordeckiego. Już od pierwszego wejrzenia rzucał się w oczy bałagan, beznadziejnie porzucane beczki, surowce i odpady, śmieć, urządzony pod... kominem. Strażacy odkryli również spore zagrożenie ze strony sąsiedniego TOS-u, a w szczególności „śmietnikarsko” urządzonego magazynu na zapleczu.

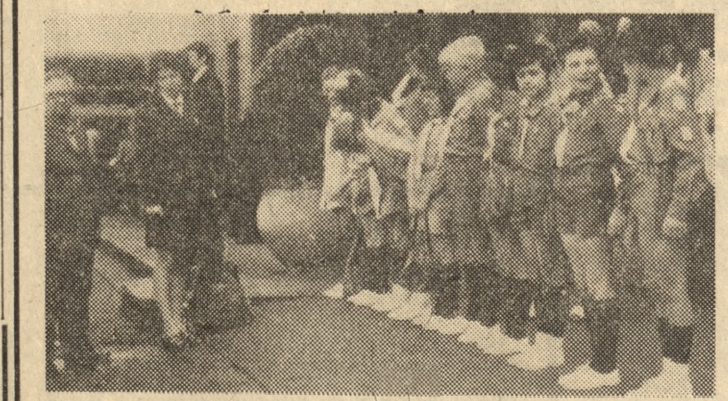
Pomimo zapewnień zastępcy prezesa spółdzielni do spraw technicznych, mamy wyrobione zdanie o zainteresowaniu załóg konkursem. Jedną z pracowni stwierdziła z wyrzutem zwracając się do swego brzydki: „Mogłeś powiedzieć, że to konkurs — może bym coś wygrała”. A rzeczywistość jest to gra o dużą stawkę. (ask)

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18. godz. 8.30-15

● Dlaczego na Osiedlu Wielkich Października nie ma żadnych ławek, na których można by posiedzieć i odpocząć. Jest to szczególnie ważne dla ludzi starszych.
● Jeden z naszych Czytelników, zamieszkały przy ul. Swoboda 13, znalazł w swoim ogródku gołębia z obrączką nr HD/P/137, który był mocno osłabiony. Kilkakrotnie telefony do biura Związku Hodowców nie dały rezultatu, bowiem nikt tam nie podnosił słuchawki. Gdzie więc ma się z tym gołębkiem udać?
● Od zakończenia MTP — restauracja „Lubuska” przesłała na nowe godziny urzędowania, a mianowicie od godz. 12-tej do 20-tej. Dlaczego?
● Nad Wierzbakiem nr 23 znajduje się urząd pocztowy. Wchodzący tam potencji chcą nie chcą muszą wysłuchiwać koncertu w tonacji „kwiec-moll”. gdyż drzwi bardzo żałośnie skrzypią. Czyżby dodatkowe decybele umilały pracę personelu — pytają Czytelnicy.

Na obóz pionierski



Na Międzynarodowy Obóz Pionierski „Inteona Pioniera Teudumado” do Sikandy w Węgierskiej Republice Ludowej, wyjechała z Poznania 10-osobowa grupa zuchów z drużyny o specjalności esperanckiej, działającej przy Ośrodku Instrukcyjno-Szkoleniowym ZHP Pałacu Kultury. Kierownictwo nad grupą sprawuje prezes Wojewódzkiego Związku Esperantystów Boris Wierzejewski, z ramienia Ośrodka ZHP — Elżbieta Stachowska.

Na zdjęciu: raport przed wyjazdem na Dworc Głównym w Poznaniu. [stach]
Fot. — M. Stachowski

„Andrzej Rublow” znów na ekranie

Nie wszyscy zainteresowani zdołali obejrzeć znakomity film „Andrzej Rublow”, który miał już swoją premierę w poznańskich kinach i był też ważną pozycją I Ogólnopolskich Konfrontacji Filmu Radzieckiego. Doskonałe recenzje, których wiele pojawiło się w naszej prasie, oraz fascynująca postać Rublowa, średniowiecznego mnicha-artysty, genialnego malarza ikon, sprawiają, że

niektórzy z naszych czytelników — uznając „Andrzej Rublowa” za obowiązkową lekturę filmową — zwrócili się do nas zapytaniem: kiedy znów będzie wyświetlany film Tarkowskiego?

Informujemy więc, że „Andrzej Rublow” pojawi się znów na ekranie kina „Pałacowego” w najbliższy czwartek i piątek (12 i 13 bm) na seansach o godz. 17 i 20. (kos)